Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 152. — ROK XXXVII.

PIĄTEK

13. CZERWCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Agitacja bolszewicka wśród dzieci.

Wypadki w Niemczech i aresztowania w Warszawie.

Z pewnością zwrócili nasi czytelnicy uwagę na krótką wiadomość, podaną wczoraj przez „Głos Narodu", że w Warszawie wyłapano w mieszkaniu niejakiej Sury Frydman (!) przywódców „Niezależnej Młodzieży socjalistycznej", prowadzącej w Polsce propagandę komunizmu w szkołach średnich. Aresztowano za bolszewicką agitację m. in. **drugiego (!) już syna posła żydowskiego na sejm, Icka Grynbauma,** co rzuca bardzo ciekawe światło na tę familję.

Uwagę społeczeństwa zwrócić winny te aresztowania z tego przedewszystkiem powodu, że — o ile nas pamięć nie myli — **władzom bezpieczeństwa udało się wpaść po raz pierwszy na trop organizacji komunistycznej, przeznaczonej specjalnie do „roboty" wśród młodzieży szkół średnich,** a — jak doświadczenia zagranicy, zwłaszcza Niemiec uczą — ta młodzież, i nawet młodzież szkół powszechnych, cieszy się szczególną opieką Kominternu... W Niemczech „robota" ta posunęła się już tak daleko, że w pewnych ośrodkach komunistyczna młodzież szkół powszechnyh i średnich urządza swoje publiczne (!) kongresy, organizuje polityczne (!) strajki szkolne i wypowiada „walkę" władzom szkolnym i państwowym, jakkolwiek na czele tych władz do niedawna, a w Prusiech i Saksonji jeszcze dziś, stoją — socjaliści.

W same święta Wielkanocne odbył się w Lipsku zjazd tej młodzieży komunistycznej, a o jej nastrojach m. in. świadczy fakt, że kapitan policji, Galle, członek partji socjalistycznej, został przez kongresistów w biały dzień zamordowany. W utarczkach ulicznych zginęło wówczas jeszcze dwóch policjantów. W pochodzie niesiono — wzorem rosyjskich „bezbożników" — lalki świętych postaci wszystkich religij. Na zgromadzeniach zaś atakowano i ośmieszano trzy „podpory kapitalizmu": księdza, nauczyciela i sędziego... Wychodzi w Berlinie osobne pismo komunistyczne dla młodzieży szkół średnich i powszechnych, a funkcje redaktora odpowiedzialnego pełni poseł komunistyczny, co w wysokim stopniu utrudnia walkę społeczeństwa z pismem.

Organizacja zdołała poczynić w Niemczech duże postępy. Świadczy o tem **siedmiodniowy(!) strajk dzieci ze szkoły powszechnej** w słynnej dzielnicy Berlina, Neukölln. Na zakończenie strajku przyszło do manifestacji publicznej i do demonstracyjnego pochodu przed szkołę. Nad zbitemi szeregami tych 10-latków powiewały czerwone sztandary i transparenty z napisami:

„Odmawiajcie w szkole posłuszeństwa! Okazujcie nauczycielom burżuazyjnym, że wasza cierpliwość osiągnęła kres!... Precz z burżuazyjnemi nauczycielami ze szkół proletarjackich".

W Halle, w porze wakacyjnej ma się odbyć „spotkanie dzieci robotniczych i włościańskich" pod egidą komunistów... Świeżo zaś została opinja Niemiec wstrząśnięta spoliczkowaniem nauczyciela w Dreźnie przez komunistę, który został do szkoły wezwany przez dziecko skazane przez nauczyciela na przeniesienie do „ławki karnej" za nie napisanie zadania.

Oto garść faktów najświeższych z ostatniej doby, ilustrujących dosadnie potworną akcję Moskwy wśród dzieci szkolnych. Wiedeńska „Schönere Zukunft", z której czerpiemy powyższe dane, zwraca uwagę na to, że **agitacja komunistyczna w szkole niemieckiej nie zadowala się już szerzeniem ateizmu; skierowuje się przeciw wszelkim autorytetom, przeciw rodzicom, przeciw nauczycielowi, przeciw państwu...** Nawet socjaliści są tą agitacją przerażeni i na równi z „burżuazją" potępiają „demoralizowanie dzieci", które zresztą sami rozpoczęli, tworząc partyjne swoje związki po szkołach.

Moskwa oszczędza dotąd jeszcze Polskę w tej dziedzinie, jak oszczędza ją na terenie akcji robotniczej. Wychodzi bowiem Komintern z założenia, że, jeśli się mu uda pochwycić w swoje wpływy proletarjat Francji i Niemiec, to proletarjat Polski sam się mu podda, jak spada z drzewa jabłko dojrzałe: dlatego wszystkie wpływy i pieniądze rzuca obecnie na Francję i Niemcy, zostawiając Polskę we względnym spokoju. Jeśli jednak obecnie pokazał swoje macki w Warszawie, to uważać to należy za znak, że u naszego zachodniego sąsiada zdążył znaczne porobić postępy i że **ruchem swoim wreszcie i Polskę zaczyna obejmować.** Wymaga to szczególnej czujności tak ze strony władz szkolnych, jak i politycznych... Niema ważniejszej sprawy jak obrona duszy młodzieży przed miazmatami bolszewizmu.

W. Z.

Los sekty marjawickiej w rękach Sądu Najw.

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.). Sąd Najwyższy rozpatrywał we środę **skargę kasacyjną „arcybiskupa" marjawickiego Kowalskiego,** skazanego za występki przeciwko moralności **na 2 lata i 8 miesięcy więzienia po zastosowaniu amnestji.** Od uprawomocnienia się wyroku **zależy niewątpliwie los sekty, na czele której stoi Kowalski.**

Min. Grandi chciał poznać Piłsudskiego

Warszawa 11. 6. (Telef. wł.). **Min. spraw zagr. Italji, p. Grandi wraca we środę wieczorem do Warszawy i odjeżdża zaraz do Krakowa. Stwierdzić należy, że wyjazd jego do Druskienik nastąpił z własnej inicjatywy.** Min. Grandi chciał poznać marsz. Piłsudskiego.

Sowiety zażądają wydania Naumowa.

Warszawa 11. 6. (Telef. wł.). Sprawa Naumowa wywołała **w kołach politycznych Berlina duże zainteresowanie.** W kołach politycznych berlińskich mówią, że **Sowiety mają wystosować do rządu polskiego notę z żądaniem wydania Naumowa.**

Górnik przygnieciony zwałami węgla.

Katowice. (PAT) Na kopalni „Ferdynand" pod Katowicami **zwały węglowe zabiły górnika, Augusta Czemborę.** Czembora **osierocił żonę i czworo nieletnich dzieci.**

BEZROBOTNEMU URODZIŁY SIĘ CZWORACZKI.

Warszawa 11. 6. (Telef. wł.). Żona bezrobotnego Wiktora Gorzelańczyka, zamieszkałego w Kaliszu, **powiła czworaczki: dwóch synów i dwie córki.** Czworaczki i matka mają się dobrze.

—o—

Orgje bezbożników moskiewskich.

Warszawa 11. 6. (Telef. wł.). Podczas Zielonych Świąt Związek Bezbożników w Kijowie urządził **obchód i manifestację antyreligijną.** Wieczorem urządzono **bal maskowy w dawnym soborze św. Włodzimierza,** przyczem na miejscu wielkiego ołtarza urządzono scenę. Wystawiono sztukę, **wyszydzającą uczucia religijne.**

Śledztwo w sprawie Opalenia zakończone

200-arkuszowe sprawozdanie przedłożono Ministerstwu Spraw Zagranicznych.

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.). Do Warszawy **powrócił sędzia do spraw szczególnej wagi p. Luxemburg** oraz szef sztabu straży granicznej major **Rotkiewicz,** którzy brali udział **w mieszanej komisji polsko-niemieckiej w sprawie Opalenia.** Dochodzenia zostały zakończone a sprawozdanie na przeszło **200 arkuszach druku, odesłało do ministerstwa spr. zagr.**

—o—

Zmiany na placówkach w Berlinie i Paryżu.

P. SKRZYŃSKI WRACA DO CZYNNEJ SŁUŻBY. — NASTĘPCĄ P. CHŁAPOWSKIEGO POS. SZEMBEK.

Warszawa 11. 6. (Telef. wł.). **Sprawa ustąpienia p. Knolla ze stanowiska** posła Rzplitej w Berlinie, **jest zdecydowana. Następcą jego będzie były min. Al.** Skrzyński, **który zdecydował się już objąć stanowisko posła w Berlinie.** Prawdopodobnie w niedługim czasie **poselstwa polskie i niemieckie podniesione będą do rzędu ambasad.**

Nastąpi również **zmiana na stanowisku ambasadora Rzplitej w Paryżu.** P. Chłapowski **kilkakrotnie prosił o zwolnienie go z obowiązków.** Teraz sprawa jest już **przesądzona.** Prawdopodobnie następcą p. Chłaowskiego będzie b. poseł Rzplitej w Bukareszcie, p. **Szembek.**

—o—

Sejm będzie zwołany na 23 b. m.

Czy dojdzie do zebrania się Izby? — Wspólne obrady posłów i senatorów centrolewu.

Warszawa. 11. 4. (Tel. wł.). **W dn. 22 bm. mija 30-dniowy termin na który została odroczona nadzwyczajna sesja Sejmu. Co po tym terminie nastąpi na razie niewiadome. Sejm zostanie zwołany na 23 bm. to jest na drugi poniedziałek. Z tego powodu w sobotę przed posiedzeniem Sejmu, odbędzie się wspólne posiedzenie wszystkich posłów i senatorów grup centrolewu. Tematem narad będzie obecna sytuacja polityczna, a także sprawozdanie o pracach przygotowawczych do kongresu centrolewu, zwołanego do Krakowa na 29 bm.**

POGŁOSKI O WYBORACH WE WRZEŚNIU.

Konserwatyści zapłacą...

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.). Jedno z pism sanacyjnych na prowincji podało wiadomość jakoby w prasie opozycyjnej pojawiła się **pogłoska o rozwiązaniu Sejmu i nowych wyborach.** Wiadomości tego rodzaju **nie było,** natomiast **sanacyjne koła konserwatywne utrzymują, że rozwiązanie Sejmu nastąpi jeszcze w czerwcu, a wybory we wrześniu.** Ile w tem jest prawdy, trudno stwierdzić. Zauważyć jednak należy, że nadzieja rychłych wyborów nie napełnia konserwatystów wielką radością przedewszystkiem dlatego, że **spowodują one apelację sanacji do kieszeni konserwatystów.**

„Rada centrolewu" i blok wyborczy.

WNIOSKI STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO NA ZJAZD KRAKOWSKI

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.). Na 19 czerwca **Stronnictwo Chłopskie** wyznaczyło **posiedzenie Klubu Parlamentarnego** celem omówienia **wniosków na kongres centrolewu w Krakowie.** Stronnictwo ma wystąpić z wnioskiem **o utworzenie stałej rady grup centrolewu** oraz o utworzenie **bloku wyborczego** w razie rozpisania nowych wyborów.

Zgon Harnacka.

W **Heidelsbergu** zmarł w 79-ym roku życia p. Adolf **von Harnack,** profesor teologji i filozofji, prezes towarzystwa dla popierania nauki im. cesarza Wilhelma.

Adolf Harnack był najwybitniejszym przedstawicielem racjonalistycznego kierunku w badaniu początków chrześcijaństwa. Urodzony w Dorpacie w r. 1851 jako syn profesora teologji protestanckiej, dał się poznać dziełami, w których dogmaty chrześcijańskie tłumaczył jako koncepcje greckie na gruncie ewangelji. Powołany na uniwersytet berliński mimo sprzeciwu Kościoła protestanckiego wychował Harnack całą generację teologów protestanckich, kwestjonujących wszystkie niemal dogmaty chrześcijaństwa aż do bóstwa Chrystusa. Harnack był w istocie wielkim znawcą literatury starochrześcijańskiej. Duży rozgłos wywołało jego dzieło (przetłumaczone i na język polski) „Istota chrześcijaństwa". Ponadto napisał „O rozszerzaniu się chrystjanizmu w pierwszych 3 wiekach", „Historja dogmatów", „Credo apostolskie" i in.

Samobójstwo Lwowianki w pensjonacie zakopiańskim.

Zakopane (PAT). W środę około 8-mej rano zawiadomiono tutejszy komisarjat policji państwowej, że w jednym z pensjonatów **przy ulicy Zamojskiego popełniono samobójstwo.** Przeprowadzenie śledztwa utrudnia fakt, **że przed przybyciem policji interwenjował dr. Kraszewski, który denatkę, Helenę Bohdanową lat 36, przybyłą ze Lwowa, w stanie beznadziejnym z przestrzeloną lewą skronią odwiózł do szpitala,** gdzie **w parę godzin później, nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Denatka bawiła w Zakopanem od trzech tygodni.** Dzisiaj, w dniu śmierci denatki **przybył do niej mąż.** Śledztwo, znajdujące się w toku ustali przyczyny tragicznego zgonu.

—o—

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD POZNANIEM.

Poznań (PAT). We wtorek popołudniu **rozbił się autobus na linji Poznań—Swarzęż.** Wskutek wypadku **pięć osób odniosło rany, w tem jedna bardzo ciężkie.** Przyczyna katastrofy dotychczas nie wyjaśniona.

AUTOBUS ZMIAŻDŻONY PRZEZ ODŁAM SKALNY.

Warszawa 11. 6. (Telef. wł.). W Alpach francuskich w Sabaudji pod Meillerie **stoczył się na przejeżdżający autobus odłam skalny. Blok skalny zgniótł autobus, skutkiem czego 3 pasażerów poniosło śmierć, 3 zaś jest ciężko rannych.**

SENSACYJNE ODKRYCIE EGIPTOLOGÓW WŁOSKICH.

Warszawa 11. 6. (Telef. wł.). Ekspedycja włoska do badań egiptologicznych odkryła na północy od El Ghereza **wielkim cmentarz z epoki piątej dynastji. Znaleziono około 200 grobów.** Egiptolodzy przypisują temu odkryciu **duże znaczenie.**

—o—

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.). Premjer Sławek przyjął **min. Prystora,** a następnie posła Rzplitej w Berlinie **p. Knolla.**

Warszawa (PAT). Ambasador Stanów Zjednocz. w Warszawie Willys, wyjechał wczoraj z rodziną do Paryża, gdzie spędzi prawdopodobnie dwa tygodnie.

O czem piszą inni?..

Znamienne wyjazdy.

Warszawski korespondent „Naprzodu“ podkreśla wiadomość o wyjeździe p. min. Piłsudskiego do Druskienik i łączy ja z wyjazdem p. Prezydenta Mościckiego na Wileńszczyznę.

„Tak się — pisze — złożyło, że na czas krytycznych dni ponownego zebrania się sejmu i zwołania senatu na 19 i 22 czerwca obaj miarodajni dla powzięcia decyzji dygnitarze opuścili Warszawę. Co do p. Prezydenta Rzpltej wiadomo, że między 14 bm. a 1 lipca będzie na Wileńszczyźnie, co do p. ministra spraw wojskowych niewiadomo, czy wyjechał już na zwykłą — a więc kilkutygodniową — kurację, czy jest to tylko parudniowa wycieczka z powrotem na krytyczny czas“.

Według prasy sanacyjnej wyjechał pan marsz. Piłsudski na całe cztery tygodnie... Dwa te wyjazdy dowodzą — zdaje się — że los sejmu i senatu jest już przesądzony, że będą rozwiązane. **Nikt jednak nie wie, co będzie z nowemi wyborami.** Wprawdzie przepis konstytucji jest w tym względzie jasny, ale czyż się nasze życie publiczne układa według konstytucji po maju 1926 roku?

„Wyciągając się, jak struna“.

„Nasz Przegląd“, charakteryzując nowego, a właściwie starego, ministra spraw wewnętrznych, jenerała Składkowskiego, stwierdza — co zresztą jest powszechnie znane — że cechą jego charakteru najważniejszą jest ślepe **posłuszeństwo dla p. marszałka Piłsudskiego.** Posłuszeństwo to oświetla następujący wypadek, który się zdarzył w Belwederze w związku z pierwsza nominacją p. Składkowskiego w roku 1926.

„Do Belwederu wezwano ówczesnego komisarza rządu na m. Warszawę, jenerała Składkowskiego. Wszedł do marszałka Piłsudskiego:

— Mianuję cię ministrem — oświadczył Piłsudski.

— Rozkaz! — odparł Składkowski.

W adjutanturze pytają się Składkowskiego, co mu powiedział marszałek Piłsudski.

— Zamianował mnie ministrem.

— Jakim ministrem?

— **Zapomniałem się o to zapytać...**

Składkowski wraca do marsz. Piłsudskiego i pyta:

— Jakim ministrem jestem?

— Ministrem spraw wewnętrznych — usłyszał Składkowski.

— Rozkaz! — odparł, **wyciągając się jak struna**“.

Posłuszeństwo jest bardzo piękną i szlachetną cnotą. Na stanowiskach jednak kierowniczych — a do takich należy urząd ministra — potrzebne jest co innego.

Socjalizm i faszyzm.

„Robotnik“ przywitał min. Grandiego przypomnieniem śmierci Matteotiego i innemi złośliwościami.

„Przedświt“ ,również socjalistyczny, nie ma już tych zastrzeżeń, a p. Grandiego wita bardzo serdecznie.

„Nie chodzi — pisze — w danym wypadku o Włochy tak czy inaczej rządzone. Chodzi o Włochy wogóle, o Włochy bez przymiotników“

i oświadcza, że przyjaźni polsko-włoskiej nie powinny naruszyć „żadne knowania“ (PPS. przeciw faszyzmowi) i że na nią

„żadnego wpływu mieć nie mogą wszelkie względy uboczne i przemijające“ (tj. obecny ustrój faszystowski).

Może się „Robotnik“ oburzy na tych oryginalnych socjalistów, którzy przed paru dniami z okazji swojego „Dnia Prasy“ mianowali się obozem „rewolucji socjalnej“, a obecnie „serdecznie“ witają wysłannika państwa, które radykalnie skończyło z całym obozem socjalistycznym. I będzie miał dużo racji. Właśnie tyle racji, ile jej ma znów „Przedświt“, gdy odwzajemniając się „Robotnikowi“ przypomina, że nie bardzo losami „demokracji“ przejmowała się PPS. w maju 1926 roku, gdy p. Piłsudskiemu pomagała w zamachu stanu i pognębieniu demokracji parlamentarnej...

Przesunięcia w klubach parlamentarnych

„Kurjer Poznański“ zestawia wyniki z dotychczasowych wyborów uzupełniających (wzgl. przeliczeń głosów) w czterech okręgach (Sandomierz, Łuck, Gniezno i Tarnopol). Ich rezultat jest taki, że BB. stracił 7 mandatów, PPS. 1, Wyzwolenie 1, Piast i Ch. D. 1 i Sel-Rob 1; zyskały natomiast Stronn. Chłopskie 5, Blok Mniejszości 3, radykali ukraińscy 1 i Stronnictwo Narodowe 2.

„**Główna komisja wyborcza** — pisze dalej „Kurjer Poznański“ — **dotąd nie ogłosiła zmian w liście państwowej** po wyborach w Łucku, Lidzie i Gnieźnie. Według naszych nieoficjalnych obliczeń **BB. utraci dwa dalsze mandaty:** ustąpią mianowicie pp. Alfred Birkenmajer i Leon Kozłowski, dość znaczne asy w stronnictwie rządowem. Obydwa te mandaty przypadną niestety mniejszościom narodowym. **Ogółem zatem BB. traci 9 mandatów, a łącznie z secesją pp. Baćmagi i Czechowicza nawet 11, spadając z 125 mandatów na 114.**

W senacie z powodu wyborów uzupełniających w województwie wołyńskiem **BB. straciło 4 mandaty** na rzecz mniejszości narodowych. Skutkiem tego traci stronnictwo rządowe także jeden mandat z listy państwowej, który prawdopodobnie przypadnie **ks. Witoldowi Czartoryskiemu ze Stronnictwa Narodowego“.**

Czy utworzyć blok antysanacyjny?

Dwa głosy z Małopolski Wschodniej.

Drukujemy obecnie dalszy ciąg głosów w sprawie taktyki wyborczej Ch. D. (i innych stronnictw opozycyjnych). Dotąd zamieściliśmy głosy posła Puchałki. inicjatora dyskusji, p. Sęka z Zach. Małopolski i dra Niecia z Rzeszowa. Dalsze listy drukujemy w porządku. w jakim nadeszły. Jeszcze raz zaznaczamy. że listy te mają charakter dyskusyjny i nie są wyrazem zapatrywań Redakcji.

Głos za blokiem.

Zastanawiając się nad poruszoną przez p. posła Puchałkę myślą stworzenia bloku antysanacyjnego nabieram przeświadczenia, że zagadnienie posiada **znamiona konieczności państwowej, niema bowiem nic ważniejszego, konieczniejszego i pilniejszego, jak zlikwidowanie rządów sanacji pomajowej.**

Uzasadniam potrzebę tej likwidacji w pierwszym stopniu koniecznością położenia tamy systematycznemu **podkopywaniu zasad katolickich** z coraz bardziej odkrytą przyłbicą i z coraz zwiększającą się zaciekłością a widomym znakiem tej walki przeciw katolicyzmowi jest systematyczne obsadzanie teki Ministerstwa wyznań i oświecenia przez protestantów i to nie „z dziada—pradziada“ ale świeżo „nawróconych“.

Rządy sanacyjne **trzeba** usunąć, wyrosły bowiem na przewrocie majowym, bo lekkomyślnie przelana krew bratnia ciąży na nich przekleństwem. bo ze stanowiska moralności chrześcijańskiej przewrót majowy jest pogwałceniem praw Bożych a ze stanowiska państwowego narodowego i konstytucyjnego—pospolitą rebelją.

W okresie czteroletnich rządów każdy prawy Polak-katolik mógł zobaczyć, jakie szkody natury moralnej wyrządziła sanacja a temi są przedewszystkiem ogólne obniżenie poczucia prawnego u ogółu obywateli i urobienie urzędnika państwowego a wiec publicznego (a niemniej samorządowego) na naganiacza sanacji.

Przyglądając się jej poczynaniom na różnych odcinkach życia publicznego, społecznego a nawet i prywatnego doszedłem do przekonania, że sanacja jako całość jest **najgroźniejszym elementem w życiu państwowem. Aby go usunąć w sposób legalny,** przy najbliższych wyborach sejmowych należy zwalczać i po prostu **zmieść** z powierzchni sejmowej Blok Bezpartyjny — **to mrowisko** zarozumialców i analfabetów moralnych, ci bowiem bezkrytycznie, ślepo bez poczucia odpowiedzialności podtrzymując system i twórców bezprawia w Polsce.

W pojedynkę żadne ze stronnictw polskich stojących poza sanacją dzieła usunięcia rządów pomajowych niedokona; koalicja stronnictw związanych w centrolewie z przybraniem w sukurs Stronnictwa Narodowego, nietylko może ale ma obowiązek w obec Państwa o to się pokusić.

Celem następnym automatycznie wypływającym z osiągnięcia **celu pierwszego,** jakiem byłoby **zlikwidowanie rządów pomajowych,** jest **objęcie rządów. Przez kogo? Tylko przez grupy** zwycięzkie.

Nie ulega wątpliwości, że bez uzgodnionego programu między kontrahentami koalicji o objęciu rządów mowy być **nie może.** Nie ulega również wątpliwości. że wyłonienie programu przy odmiennej ideologji stronnictw sprzymierzonych nasunie duże trudności; jednak w imię ratowania państwa z topieli przy odłożeniu czysto partyjnych i klasowych interesów na lepsze czasy. takie porozumienie na okres czasu równający się okresowi normalnej kadencji sejmu lat 5 jest możliwe. Dwa czynniki są tu najbardziej potrzebne, **dobra wola i energja przywódców** odnośnych stronnictw.

J. S. Chadek ze Wsch. Małopolski.

Głos przeciw.

Jeżeli się tworzy blok wyborczy stronnictw o różnych programach. to jest on etycznie dozwolony tylko wtedy, gdy te stronnictwa różne łączy jedna idea, jedno hasło tak ważne, że przed niem ustępują narazie inne punkty programu stronnictwa na drugi plan. Koalicja taka wszystkich stronnictw polskich, nietylko parlamentarna. ale idąca w masy ludowe. była w r. 1920. gdy idea obrony niepodległości państwa polskiego przed najazdem zjednoczyła cały naród.

Jakaż idea miałaby **złączyć** wprost społecznie wrogie obozy chrześcijańsko społeczny i socjalistyczny? P. Puchałka mówi: **obrona demokracji, ustroju parlamentarnego i praworządności.** Prawda, są to nasze ideały, ale czy najwyższe? Zdaje mi się, że nie. Najwyższym naszym ideałem jest Królestwo Chrystusowe w Polsce. naszem hasłem bojowem: Bóg i Ojczyzna. Kościół katolicki. wzywający nas. byśmy szli za tymi ideałami. godzi się jednak z każdą formą rządu. monarchją czy republiką. dyktaturą czy demokracją, byle na tem nie ucierpiało najwyższe nasze hasło: Bóg i Ojczyzna.

IDEA BLOKU A GŁÓWNY NASZ CEL.

Nie wynika z tego, byśmy nie bronili demokracji i parlamentaryzmu. I owszem, obrona taka należy do naszego chadeckiego programu, ale pamiętajmy. że dla tej obrony **nie wolno nam narażać na szwank głównego celu naszego stronnictwa,** Królestwa Chrystusowego w Polsce i naszego programu społecznego w myśl encykliki Leona XIII.

A kto z nami ma bronić **demokracji, parlamentaryzmu i praworządności?** Lewica cała zachowuje się wrogo względem Kościoła. Program socjalny PPS. jest nam wprost przeciwny i potępiony został przez Kościół. pod względem zaś narodowym jest PPS. obojętną. A czy broni ona naprawdę demokracji, parlamentaryzmu i praworządności? Broni ich dzisiaj, gdy jest w opozycji przeciw Piłsudskiemu. ale przestanie ich bronić. skoro się dostanie do władzy. Wszak manifest Marksa. jej mistrza. wyraźnie przewiduje w razie zwycięstwa socjalistów nie rządy demokratyczne. lecz dyktaturę proletarjatu. — A choćby obecni przywódcy nawet mieli dobrą wolę rządzić parlamentarnie. to **po Kiereńskim przyjdzie Lenin i ten wprowadzi w czyn manifest Marksa.**

A może chodzi socjalistom o **praworządność?** Czy strzelając do polskich ułanów w Krakowie. czy pomagając do zamachu w 1926 r. walczyli oni o praworządność? Praworządności żądają oni tak długo. jak długo ona im dogadza. Ale jeśli ich interes partyjny tego wymaga. nie wahają się oni występować przeciw prawowitej władzy nawet z bronią w ręku. Czyż dla socjalistów. dla ich przyszłej dyktatury mamy wyciągać. kasztany z ognia?

KTO PRZYJDZIE PO SANACJI?

Narzekamy obecnie. że ministrem oświaty jest protestant, że na konferencji jakiejś urzędnik ministerstwa przemawia lekceważąco o religii. że rząd nie otacza dostatecznie opieką żywiołu polskiego na Kresach. że BB. polecilo wyborcom kresowym wstrzymanie się od wyborów. **Zupełnie słusznie.** Ale czego mamy się spodziewać po objęciu rządów przez pp. Daszyńskiego. Liebermana. Diamanda i Struga? Wtedy rząd socjalistyczny wniesie do sejmu projekty ustaw o rozdziale Kościoła od państwa. wyrzucenia religji ze szkoły. zniesienia konkordatu. reformy rolnej bez odszkodowania. wtedy rząd wniesie utworzenie osobnej prowincji ukraińskiej z sejmem ruskim we Lwowie.— Czy do powstania takiego rządu robotniczo-włościańskiego mamy socjałom dopomagać? A jak mamy zwalczać zgubne idee socjalistyczne i ateistyczne. jeżeli utworzymy z lewicą jeden blok wyborczy?

STWORZYĆ BLOK KATOLICKI!

Ale wybory przyjdą prędzej czy później. **Z kim pójdziemy do wyborów?** Myli się Dr. **Nieć,** marząc w razie upadku sanacji o rządzie koalicji od endecji aż do „Wyzwolenia“. Najprzód programy stronnictw endecji i chadecji z jednej strony a Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia z drugiej strony są sobie wprost przeciwne, ale nawet gdyby taki rząd powstał. miałby za sobą tylko mniejszość sejmu i nie utrzymałby się dłużej niż parę tygodni. Jedynie rząd lewicowy wzmocniony lewicowym odłamem BB. a może i mniejszościami narodowemi mógłby się utrzymać.

Jakiż blok powinien powstać dla przyszłych wyborów? Sądzę. że **taki. któryby wywiesił sztandar „Bóg i Ojczyzna“. Do utworzenia takiego bloku powinniśmy dążyć.**

Nie potrzebuję dodawać. że ze względów narodowych i państwowych wskazanem jest. by **na Kresach wszystkie stronnictwa polskie utworzyły jeden blok wyborczy.** Tu miłość ojczyzny i narodu powinna połączyć wszystkie stronnictwa polskie, które nie przekładają interesów partyjnych nad dobrem państwa i narodu. Blok wyborczy powinien tu bezwzględnie obejmować tak sanację jak i opozycję.

Lwów, w czerwcu.

Dr. Maksymiljan Thullie,
senator.

Jutro podamy dalsze głosy: jeden z Krakowa a drugi (jeszcze) ze Lwowa. — **Red.**

„Odpasione wałachy prorządowe“

Wspomniany już przez nas „Przełom“ (organ „Związku Naprawy Rzplitej“ pos. Lechnickiego) kończy swój cykl artykułów, poświęconych „ideologji“ i działalności sanacji. W sposób druzgocący obala kłamstwa. na których opierał się „program“ obozu rządowego. Cytujemy z niego narazie następujące ustępy:

„Obóz prorządowy — czytamy — **przegrał niemal doszczętnie w ciągu lat czterech hasło sanacji moralnej...** Walkę ideowo-programową z opozycją **zastąpił obóz pro-rządowy metodą dyskwalifikowania moralnego przeciwnika.** A do jakich. bardzo niewybrednych często. obóz nasz uciekał się metod — świadczyć może choćby. tytułem przykładu. bardzo przykry i gorszący incydent między pp. posłami Idzikowskim. Dobrzańskim i Rybarskim. To wszystko do podniesienia poziomu życia publicznego w Polsce przyczynić się nie mogło — wręcz przeciwnie...

Obóz majowy nie ma już i nie od dziś dopiero, żadnych wyraźnych pozytywnych celów. Stosunek „obozu pomajowego“ do państwa przestał być ideowy i bezinteresowny. gdyż walka. toczona przeciwko opozycji w myśl haseł li-tylko taktycznych. staje się walką o władzę jeno. a nie o ideę. A ponieważ opozycja walczy również o władzę tylko. no i... skromne choćby miejsce u żłobu (**obok odpasionych już dobrze wałachów prorządowych ze stajen miejskich p. Rajmunda** — vide: sprawa votum nieufności dla p. ministra Prystora) — przeto. jeśli idzie przynajmniej o tę stronę polskiego życia publicznego. powróciliśmy spokojnie i bez zbędnego hałasu do starych kochanych stosunków przedmajowych“.

„Hasło „nadrzędność interesu państwowego“ — pisze dalej autor — posłużyło „obozowi pomajowemu“ za pretekst do wyzbycia się wszelkiej wogóle troski już nawet nie o program socjalny ale wogóle o jakiekolwiek stanowisko w kwestji społecznej“.

Oto wyrok na sanacje. wydany przez organ BB. Dotąd bowiem jeszcze „Związek Naprawy“ mimo zapowiedzi prasowych wchodzi w skład obozu majowego!

List z Gdańska.

Tydzień polskiego dziecka.

Urządzony tu w ostatnim czasie „Tydzień Dziecka“ był niejako przeglądem naszych sił w chwili obecnej i błogą perspektywą na przyszłość. Chwila obecna przedstawia się dość imponująco. Podczas gdy przed dziesięciu laty jeszcze trzebaby szukać z latarką w ręku dziecka mówiącego i czującego po polsku, **to dziś już możemy się poszczycić kilkutysięczną rzeszą dziatwy, wykształconej w duchu polskim.** Owocną działalność w tym względzie rozwijają niestrudzone pracowniczki SS. Dominikanki w jedenastu ochronkach z pół tysiącem dziatwy szkolnej. W tej „pracy od podstaw“ napotykają one nieraz ogromne trudności, gdyż dzieci wśród zabaw najchętniej jeszcze posługują się językiem niemieckim. Tylko powolnej a systematycznej pracy Sióstr zawdzięczać należy sporą liczbę dzieci wstępujących rokrocznie do polskich szkół powszechnych, tak zwanych „senackich“, które w chwili obecnej mają przeszło tysiąc uczniów i uczenic. Nadto kilkaset dzieci wychowuje się i kształci w szkole ludowej Macierzy Polskiej i w Pol. Szkole Handlowej. Na czoło zaś wszystkich instytucji pol. w Gdańsku wybija się **gimnazjum polskie z 600 uczniami** pod energicznem kierownictwem dyr. Augustyńskiego.

Ten krótki przegląd naszych sił „dziecięcych“ na terenie Gdańska musi napawać duma i radością dusze polskie, wytężające wzrok swój ku sinym Bałtyku falom.

Dla tej miłej rzeszy dziecięcej urządził miejscowy komitet prawdziwą niespodziankę w postaci **wycieczki do Gdyni.** Niestety nie wszystkie szkoły polskie mogły korzystać z wycieczki, gdyż polakożerczy senat gdański zakazał w ostatniej chwili dzieciom ze szkół senackich brania udziału w radości dziecka polskiego. Ten nowy dowód „miłości germańskiej“ zapamięta sobie dobrze pokrzywdzone dziecko.

Dzięki staraniom Komitetu, a **zwłaszcza** Ks. Bogaczewskiego, ruchliwego działacza pol. na terenie gdańskim. oddało Tow. Żeglugi Pol. wspaniały swój okręt „Gdańsk“ zupełnie bez-

interesownie na przewiezienie naszych „milusińskich“ wraz z rodzicami i opiekunami do portu gdyńskiego i z powrotem. Komitet gdański wytężył wszystkie siły, by półtora-tysiącznej, rozbawionej rzeszy dziecięcej sprawić jaknajmilsze przyjęcie. Po serdecznem powitaniu przez władze miejscowe oprowadzono dzieci po mieście, pokazując im „dziwy“ jakby z pod ziemi wyrastającej Gdyni i tłumacząc znaczenie portu dla Rzeczypospolitej. Po południu pokazano dzieciom śliczną allegoryczną sztukę pt. „Król Bałtyku“ odegraną przepięknie przez dzieci szkół gdyńskich. Na widok dziarskich Krakusów, tańców góralskich i mazura zabłysła łza w niejednem oku dzieci gdańskich, które po raz pierwszy ujrzały piękno narodowych strojów polskich i tańców.

Dla pokrzywdzonych dzieci ze szkół senackich urządził Komitet osobną **zabawę w Gdańsku.** W ciągu tygodnia licznie zebrani rodzice dziatwy pol. wysłuchali z zajęciem kilka poważnych referatów o wychowaniu dziecka pol. wśród niesłychanie trudnych warunków tutejszych.

Na zakończenie „Tygodnia Dziecka“ wystosowano między innemi bardzo ważną rezolucję do rządu Rzeczypospolitej w sprawie szkół senackich, szykanujących dzieci pol. i ich rodziców. Ostatnio bowiem, zarządził senat by rodzice pol., udający się na t. zw. wywiady do szkoły, konferowali z nauczycielami Polakami po niemiecku. W jednej ze szkół pol. przy Weidengasse rodzice energicznie zaprotestowali przeciwko rozporządzeniu hakatystów gdańskich opuszczając gremjalnie lokal. Sprawa ta odbije się prawdopodobnie głośnem echem o Ligę Nar., gdyż sprzeciwia się zarówno art. 4 Konstytucji gdańskiej jak i postanowieniom Ligi Narodów.

F. K.

Na ziemiach Rzeczpltej.

100-lecie szkoły w Kwaczale ad Chrzanów

W dniu 1 b. m. obchodziła szkoła powsz. w Kwaczale ad Chrzanów uroczystość setnej rocznicy swego założenia. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. przy pięknie urządzonym ołtarzu polowym, ozdobionym motywami krakowskiemi, którą odprawił ks. kanonik Jan Kosowski z Babic w asystencji księży katechetów. Przed Mszą św. czcigodny Celebrant dokonał poświęcenia sztandaru szkolnego, a piękne, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. katecheta Z. Krywult, podnosząc znaczenie polskiej szkoły, kształtującej umysł i serce przyszłego obywatela. Po Mszy św. odbyły się produkcje dzieci szkolnych, a to: śpiewy, deklamacje, ćwiczenia rytmiczne, obrazek sceniczny i pieśń inscenizowana oraz krakowiak. W czasie uroczystości przemawiali: im. kurat. O. S. K. p. Inspektor szkolny St. Krzanowski, im. Rady Powiatowej p. prof. T. Gdula, im. miejscowej ludności gospodarz Franciszek Soboń. Kierownik szkoły, K. Ladra, przedstawił historję szkoły w Kwaczale, jej rozwój i znaczenie w życiu wsi. W obchodzie wzięło udział parę tysięcy ludzi z gminy, okolicznych wsi i miasteczek, wyrażając żywe zadowolenie z tak podniosłej uroczystości. Z gości przybył także zasłużony Dyrektor szkoły z Krakowa, p. St. Szarek, który tu pracował przed 57 laty. Uroczystość zakończyła się przed wieczorem, zostawiając silne wrażenie na uczestnikach.

Żydzi łódzcy przeciw Anglji.

W związku z wstrzymaniem emigracji do Palestyny odbyła się **w Łodzi** narada przedstawicieli wszystkich ugrupowań sjonistycznych. Postanowiono zorganizować na początek przyszłego tygodnia **wielki uliczny pochód manifestacyjny żydów łódzkich przeciwko wstrzymaniu imigracji do Palestyny.** Uchwalono też wydać odezwę do ludności żydowskiej, by na czas trwania pochodu **sklepy zostały zamknięte, a warsztaty pracy unieruchomione.**

Nadmorska radjostacja w Gdyni.

W Gdyni budują obecnie **radjostację nadawczą, przeznaczoną specjalnie do obsługi naszej marynarki** oraz komunikowania się statków na pełnem morzu z wybrzeżem i naodwrót. Budynek jest już wykończony i obecnie odbywa się montaż radjostacji. Uruchomienie tej **pierwszej morskiej radjostacji w Polsce** nastąpi przed końcem roku bież.

Porucznik skazany za defraudację.

6 lat c. więzienia, degradacja i wydalenie.

Najwyższy sąd wojskowy w Warszawie zatwierdził wyrok, skazujący **porucznika Alojzego Kołodzieja, płatnika 2 pułku saperów kolej. na 6 lat ciężkiego więzienia, pozbawienie praw i wydalenie z wojska** za głośne w jesieni ubiegłego roku **sprzeniewierzenie pułkowych pieniędzy w sumie około 300 tysięcy zł.** Wspólnika jego, por. Ludwika Bukowieckiego, który Kołodziejowi ułatwiał defraudację przez podpisywanie fikcyjnych kwitów, skazano na rok więzienia i wydalenie z wojska. Trzeciemu oskarżonemu, mjr. Pietroniowi, przełożonemu zasądzonych, podwyższono karę do 4-ech tygodni twierdzy za niedbalstwo w służbie.

Manifestacja Młodzieży Katolickiej w Tarnowie.

Młodzież Polska Męska zrzeszona w Katol. Stowarzyszeniach, urządziła w poniedziałek Zielonych Świąt b. r. swój doroczny **VII. Zjazd Delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Związku Tarnowskiego.** Pochód uczestników Zjazdu prowadziły trzy zgrane i doborowe orkiestry: rękodzielnicza z Tarnowa, oraz dwie miejskie z Chełmu koło Bochni i z Ujanowic koło Limanowej, a zdobiło go ponad 30 barwnych sztandarów. W Zjeździe brało udział **przeszło 500 Delegatów młodzieży zrzeszonej,** ponadto liczni goście z Patronatów z P. T. Duchowieństwa i Nauczycielstwa. W Katedrze Tarnowskiej odprawił Mszę św. **Ksiądz Biskup Wałęga** i w ojcowskich słowach przemówił do młodzieży, by w organizacji swojej prowadziła przysposobienie się na prawdziwych żołnierzy wojska Chrystusowego. Po imponującej defiladzie przed Władzami Państwa i Miasta, rozpoczęto obrady Zjazdowe na Sali Sokoła I. — zagajone pięknem przemówieniem Prezesa Związku, **Księdza Prałata K. Mazura.** Witali Zjazd przedstawiciele: Rządu, Władz wojskowych, Miasta Tarnowa, Szkolnictwa średniego, Szkolnictwa powszechnego, T. S. L., Chrześcijańskich Związków Zawodowych. W czasie przemówień przybył na salę obrad witany oklaskami i przemówieniem Ks. Prezesa, **Ksiądz Biskup Komar.** W ciepłem przemówieniu wyraził swą radość z zetknięcia się z młodzieżą i zachęcił druhów do wierności hasłom: służby Bogu i Ojczyźnie i do przygotowania się dla tej służby w organizacji katolickiej. Byłego Sekretarza Jeneralnego, organizatora Związku Tarnowskiego, **Ks. Aleksandra Rogoża,** wśród długo niemilknących oklasków i okrzyków, mianował Zjazd pierwszym członkiem honorowym Związku.

Referat sprawozdawczy: z działalności Związku, wygłosił Sekr. Jen. Ks. B. Dziedziak — a z finansów, p. Dyrektor Czernoch, członek Komisji Rewizyjnej. Uchwalono absolutorjum dla Zarządu, składkę Związkową od członków, budżet Związku — oraz przyjęto nowy skład Rady Związkowej. Po południu wysłuchano interesujących trzech wykładów **„Akcja Katolicka w S. M. P.“** — p. Poręby; 2) **P. W. i W. F.** w naszych stowarzyszeniach — p. kap. Długosiewicz; 3) **przysposobienie rolnicze** w tym roku — instr. rol. Związku p. Jan Ziobroń. Po przyjęciu rezolucji ruszył pochód przed pałac Księdza Biskupa Ordynarjusza i tam przez usta druha Cyprjana Korpały z Chełmu złożyła Młodzież hołd swemu Arcypasterzowi, ślubując przytem wierność Chrystusowi-Królowi.

Rezolucje Zjazdu brzmią: „I. Zjazd uchwala przygotować członków do apostolstwa świeckiego przez: 1) częste przystępowanie do Sakramentów św., 2) sumienną pracę organizacyjną w Stow. Młodzieży P., 3) przez odczyty o Akcji Katolickiej, czytanie pism i książek treści religijnej. Ponadto Zjazd Delegatów wzywa wszystkich byłych druhów, aby zorganizowali się w koła senjorów (t. zn. druhów starszych), celem stworzenia w Polsce zorganizowanego apostolstwa świeckiego.

II. Zjazd przypomina, że naszą myślą przewodnią na najbliższy okres czasu (w rozpoczętem drugiem dziesięcioleciu naszego Związku) **jest pogłębienie wszelkiej pracy** w naszej organizacji, a więc: wychowawczo-oświatowej, zawodowej i przygotowanie się na dzielnych obrońców Ojczyzny. Zjazd przeto wzywa wszystkie Stowarzyszenia w Związku do **tworzenia u siebie osobnych sekcyj** jak: religijne (eucharystyczne, marjologiczne, misyjne, abstynenckie), oświatowe, przysp. wojsk. wych. fizycznego, przysp. rolniczego, zmierzających najskuteczniej do pogłębienia i specjalizacji na zej pracy“.

Zjazd pokrzepił szerokie sfery społeczeństwa starszego ufnością w jasną przyszłość ukochanej Ojczyzny, dla której wychowują się w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej całe zastępy dzielnych synów i obrońców

Laureaci Warszawy.

Na uroczystem posiedzeniu rady miejskiej, w Warszawie, wręczono dyplomy i nagrody m. st. Warszawy następującym osobom: Nagroda artystyczna **Leonowi Wyczółkowskiemu,** muzyczna **Piotrowi Maszyńskiemu,** naukowa na rok 1929 **Wacławowi Sierpińskiemu,** naukowa na rok 1930 **prof. Adamowi Antoniemu Kryńskiemu.**

Żydowski handlarz żywym towarem

zastrzelony na granicy sowieckiej.

Niejaki **Abram Dikenfaden, notoryczny handlarz żywym towarem,** a podobno wspólnik osławionego Marczaka, występującego pod pseudon. „Napoleon“, przybył przed niedawnym czasem do Warszawy, celem wywiezienia większego transportu kobiet zagranicę. Ale Warszawa od czasu utworzenia policji kobiecej nie była podatnym terenem dla jego haniebnych operacyj! **Wstrętny żyd zniknął zatem ze stolicy.** Jak się okazało, umknął do Rosji, by, **korzystając z nędzy panującej pod rządami swych czerwonych współwyznawców zaangażować większą liczbę dziewcząt,** które zamierzał **przemycić przez „zieloną granicę“ do Polski.** Na granicy zatrzymały go patrole straży granicznej wraz z transportem 50 białych niewolnic. Dikenfaden widząc się w pułapce zaczął uciekać. **Nie uszedł jednak przed zasłużoną karą.** Posłano za nim kilkanaście kul, które **zbrodniarza położyły trupem na miejscu.**

Rozstrzelanie ułana-bandyty.

Ułan **Kazimierz Konował, dezerter z 27 p. uł.** w dniu 15 maja b. r. na szosie Baranowicze—Słomin dokonał zbrojnego napadu na przechodzącego tamtędy niejakiego Jana Minkiewicza, którego **wystrzałem z karabinu położył trupem na miejscu, a następnie obrabowawszy nieboszczyka z najdrobniejszych rzeczy i nikłej kwoty pieniężnej zbiegł.** Po schwytaniu — Konował **stanął przed doraźnym sądem wojskowym w w Brześciu nad Bugiem, który skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

P. Prezydent, nie znalazłszy żadnych okoliczności łagodzących, **nie skorzystał z przysługujących praw łaski.**

Wyrok został wykonany w ub. sobotę.

ZJAZD DERMATOLOGÓW W ŁODZI.

Równocześnie ze zjazdem psychjatrów **w Łodzi** odbył się tam dwudniowy **zjazd polskich dermatologów,** w którym wzięli udział wybitni przedstawiciele świata lekarskiego oraz kilkunastu profesorów uniwersytetów.

Po powitaniach wygłoszono szereg referatów o treści prowadzenia realnej walki z chorobami skórnemi, zwłaszcza zaś z chorobami wenerycznemi, będącemi najstraszniejszą plagą ogółu ludności. Referaty wygłosili pp.: rektor uniwersytetu warszawskiego — prof. Krysztołowicz, **prof. Walter z Krakowa,** prof. Leszczyński — ze Lwowa itd.

BUDOWA KOŚCIOŁA W STALACH (POW. TARNOBRZEG).

Staraniem i kosztem p. Seweryna Dolańskiego, przy współdziałaniu gmin Stale i Żupawa, powstaje w Stalach, pow. Tarnobrzeg, piękny kościół. 1 czerwca odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego i wmurowanie aktu pamiątkowego. Ceremonji dokonał dziekan miechociński, ks. kanonik Wincenty Osikowski, w asystencji ks. kanonika Stanisława Rybaka z Grębowa i okolicznego duchowieństwa. Podniosłe kazanie wygłosił ks. kanonik Sierżęga z Wrzaw. W uroczystości wzięli udział pp. Dolańscy, Artur hr. Potocki z Dzikowa, garść miejscowej i okolicznej inteligencji, młodzież szkolna z Żupawy i Stalów z swoimi wychowawcami i mnóstwem okolicznego ludu.

WARSZAWA CHCE MIEĆ „METRO“.

Magistrat warszawski prowadzi obecnie rokowania z zagranicznemi grupami finansistów, w sprawie budowy kolei podziemnej w Warszawie. Pierwsza linja tej kolei łączyłaby Muranów z Mokotowem, wynosząc około 6 kilometrów. Według obliczeń kilometr kolejki podziemnej będzie kosztował około 10 miljonów złotych.

FATALNY WYNIK MATURY,

skutkiem scysyj między nauczycielstwem.

„ABC“ donosi: Przed paru dniami w Kielcach odbył się egzamin dojrzałości abiturjentów koedukacyjnego seminarjum naucz. w Bodzentynie. **Na 27 zdających 3 tylko otrzymało matury, 24 padło przy egzaminie.** Powszechnie utrzymują, że przyczyny należy szukać w anormalnych stosunkach, intrygach i urazach osobistych, panujących w gronie nauczycielskiem.

KRWAWA SPRZECZKA WŁOŚCIAN.

„Kurjer Poznański“ donosi o krwawej tragedji, która rozegrała się w okolicy Gniezna, a miała za tło nierzetelną transakcję ziemią. W czasie sprzeczki między dwoma gospodarzami, przeprowadzającymi transakcję kupiecką, niejakim Kasprzakiem a Czają, Kasprzak wystrzałem z rewolweru zastrzelił Czaję, poczem zaczął uciekać. Podczas pościgu padł strzał i Kasprzak został zabity. Nie stwierdzono na razie czy Kasprzak sam popełnił samobójstwo, czy też strzał padł skądinąd.

ZAMIAST ŚMIERCI — 15 LAT WIĘZIENIA.

P. Prezydent Rzplitej ułaskawił skazanego na śmierć przez sąd karny we Lwowie, czeladnika szewskiego, Szczepana Szpotmańskiego, sprawcę skrytobójczego morderstwa, dokonanego na córce pryncypała. Ułaskawionemu zamieniono karę śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia.

———o———

Z całego świata.

Międzynarodowy zlot skautów w Leodjum

Organizacja boy-skautów belgijskich urządza **z okazji 100-ej rocznicy niepodległości Belgji międzynarodowy zlot skautów w Leodjum,** od 4 do 18 sierpnia rb.

Wszystkie organizacje młodzieży skautowskiej w Europie i poza nią zaproszono do wzięcia udziału w zlocie leodyjskim i do wysłania drużyn. Komitet organizacyjny zlotu postarał się o zniżkę cen tak, że ci, którzy pozostaną w obozie przez 15 dni, **będą mogli wziąć udział w bezpłatnej wycieczce do Antwerpji, Brukseli Dinant, Spa, do grot podziemnych w Han etc.** Pozatem wszyscy, którzy przybędą na zlot, będą mogli zwiedzać Wystawę Międzynarodową; komitet postarał się również o to, aby skauci otrzymali wstęp do wielkich fabryk, hut i kopalń w zagłębiu leodyjskiem, co pozwoli im zetknąć się bezpośrednio z życiem przemysłowem w Belgji.

Galerja zbrodni „wampira z Düsseldorfu“

Z Düsseldorfu donoszą: **Z zeznań Kürtena wynika, że popełnił on wogóle 60 zbrodni, w tem 11 morderstw i 20 podpaleń.** Obecnie Kürten przyznał się, że w latach 1920—1925 w Altenburgu w Turyngji zamordował dwie kobiety i dokonał szeregu zamachów morderczych.

Hiszpanja najcieplejszym krajem w Europie.

Według zebranych statystyk, dotyczących krajów najbardziej słonecznych w Europie, **Hiszpanja stoi na pierwszem miejscu,** gdyż co roku około 3000 godzin słonecznych cechuje klimat tego kraju. **Na drugiem miejscu stoją Włochy** z 2.400 godzin, Francja — 2.100, Niemcy — 1.800, Holandja — 1.700, Anglja — 1.400 i państwa skandynawskie z 1.200 godzin słonecznych na rok.

POLAK STRACONY NA KRZEŚLE ELEKTR.

W więzieniu nowojorskiem Sing-Sing stracony został na krześle elektrycznem 24-letni Stefan Ziółkowski, skazany na śmierć za morderstwo, popełnione w celach rabunkowych w Buffalo.

U progu lata w uzdrowiskach.

100-lecie założenia Żegiestowa.

Ciechocinek. Sezon rozwija się pomyślnie. Inowacją jest instalacja stacji radjowej, dzięki której koncerty z głównego parku zakładowego transmitowane są do parków: tężniowego i sosnowego. Jako rozrywkę dla kuracjuszy Komisja Zdrojowa urządziła teatr, pod dyrekcją p. Czarneckiego. Dęta orkiestra 57 pp. koncertuje w parku dwa razy dziennie. Czynną jest czytelnia zakładowa, zaopatrzona w 150 czasopism krajowych i zagranicznych.

Kosów. Wyjątkowy klimat okolicy Kosowa, obfitość owoców i łatwe warunki utrzymania ściągają tu coraz więcej letników, co wpływa na szybki rozwój uzdrowiska. Lecznica Dra Tarnawskiego celem ułatwienia komunikacji kuracjuszom, będzie miała do ich dyspozycji dwa auta osobowe i garaż.

Krynica. Z końcem ub. tygodnia frekwencja gości wzmogła się znacznie. Największem powodzeniem cieszą się pensjonaty i hotele pierwszej kategorji, które już są przeważnie zapełnione.

Morszyn. Sezon pierwszy w całej pełni, pogoda wspaniała. O wolnych jeszcze mieszkaniach informuje, oraz zlecenia przyjmuje „Związek Pensjonatów“ Morszyn.

Truskawiec. W parku i klubie przy orkiestrze, coraz weselej i gwarniej. Pobyt licznym rzeszom kuracjuszy uprzyjemnia panująca wszędzie czystość. Ceny umiarkowane.

Ustroń. Uroczy ten zakątek na Śląsku Cieszyńskim cieszy się coraz większą frekwencją gości. Codzienne koncerty orkiestry p. Ligonia ściągają licznych miłośników muzyki. Jedną z atrakcji sezonu będzie otwarcie deptaku 3 km. długiego nad brzegami Wisły.

Rabka. Pogoda słoneczną i ciepła. Temperatura w południe w cieniu wynosiła 24 C. Lekki wiatr południowo-wschodni.

Zakopane. W ostatnim tygodniu nastąpiła zmiana pogody: w dolinie słonecznie i ciepło, jakkolwiek na szczytach gór ciągle jeszcze leży śnieg. Zjazd gości przez Święta był nadzwyczaj duży. Wycieczki, przeważnie szkolne przybyły z kraju, a także z Czechosłowacji i Śląska.

Żegiestów—Zdrój. Przy wspaniałej słonecznej pogodzie odbyła się tu w czasie Zielonych Świąt uroczystość **stuletniego istnienia Żegiestowa—Zdroju,** jakoteż poświęcenie nowowzniesionych gmachów Domu Zdrojowego i pensjonatu „Warszawianka“. Uroczystość ściągnęła licznych przyjaciół i zwolenników tego uroczego zdrojowiska. Po odprawieniu nabożeństwa w miejscowym kościółku dokonano uroczystego poświęcenia obu gmachów.

Literatura i teatr.

Ze Zjazdu naukowego im. Kochanowskiego

Wielki Zjazd Krakowski już się zakończył. Wygłoszone na nim referaty ukażą się w druku. Podajemy jeszcze kilka o nich notatek.

Doc. M. **Balaban** mówił o drukarstwie żydowskiem w Polsce XVI w. Żydzi szybko wyuczyli się sztuki drukarskiej. W roku 1534 powstaje

w Krakowie pierwsza drukarnia żydowska braci Haliczów. Przyczyną, dla jakiej drukarnie polskie nie mogły się przez dłuższy czas utrzymać, było współzawodnictwo drukarń czeskich i włoskich, a od pierwszej ćwierci XVII w. i drukarni amsterdamskiej.

Jakie było stanowisko Kochanowskiego

wobec reformacji?

Prof. Tad. **Grabowski** w swym referacie ustala pogląd, że Kochanowski był w młodości podobnym do współczesnych, jak Orzechowski, Nidecki i inni. Potem zwrócił się ku katolicyzmowi, który imponował mu jednością doktryny.

O wychowaniu w XVI w.

mówił doc. St. **Tync** z Krakowa. Głównem zadaniem szkoły humanistycznej nie było już, jak w średniowieczu, przygotowanie młodzieży do stopni duchownych, ale i do świeckiego życia. W tej epoce również **szkoła poczyna się unaradawiać**. Jednem słowem w dziedzinie szkolno-wychowawczej wiek XVI — to doba rozkwitu. Przyczyny tego rozkwitu tkwią we wzmożonym ruchu umysłowym i literackim, w podniesieniu ogólnej kultury, we wzroście ambicji i mody oraz w żywych stosunkach kulturalnych Polski z Zachodem.

Jubileusz Reinhardta.

Najsłynniejszy reżyser niemiecki **Max Reinhardt** obchodził w Berlinie 25-lecie działalności dyrektorskiej i reżyserskiej. Uroczystość ta była hołdem ludzi teatru dla nieprzeciętnego wizjonera i doskonałego inscenizatora.

Max Reinhardt stworzył epokę w teatrze niemieckim. Jego zasadniczą cechą inscenizatorską jest osiąganie ekspresji i plastyki wystawy. Stąd też zamiłowanie do widowiskowych ujęć, do przepychu, monumentalności i dekoratywności. On to nadał na scenie dziełom klasyków nowe gigantyczne wymiary. Wykształcił on całą szkołę artystów i reżyserów. Znamieniem jego wielkiej żywotności jest fakt, że pomimo dobiegającej sześćdziesiątki, pełen jest Reinhardt niewyczerpanych i nowoczesnych pomysłów. Ostatnio zwrócił się w dziedzinę filmu, z małym zresztą sukcesem.

—o—

S. JARACZ ZNÓW SIĘ GDZIEŚ PODZIAŁ.

Głośne było swego czasu zniknięcie Stefana Jaracza podczas jego występów we Lwowie. Okazało się, że aktor przebywał cały czas zaszyty w tem samem mieście. Onegdaj znowu Jaracz, występujący obecnie w Wilnie, nie zjawił się na przedstawienie „Artystów“, sztuki, w której gra główną rolę. Poszukiwania dotychczasowe nie dały rezultatu.

Jaracz miał otrzymać w przyszłym sezonie dyrekcję teatru eksperymentalnego „Ateneum“ w Warszawie.

Dwudziestolecie Muzeum Etnograficznego na Wawelu.

GROŹBA ZNALEZIENIA SIĘ NA BRUKU INSTYTUCJI, KTÓRA PRZYNOSI CHLUBĘ KULTURZE POLSKIEJ.

W roku przyszłym kończy się kontrakt, na podstawie którego krakowskie Muzeum Etnograficzne zajmowało lokal w gmachu poseminaryjnym na Wawelu. Dziwnym zbiegiem okoliczności, w tym samym roku 1931, obchodzi Muzeum Etnograficzne, jedyna tego rodzaju placówka w Polsce, 20-letni jubileusz swego istnienia i rozwoju. Grozi jej zatem ta ewentualność, że w roku jubileuszowym znajdą się cenne zbiory tej instytucji poprostu na bruku, lub też zostaną przeniesione do innego miasta, które okaże więcej zrozumienia dla spraw kulturalnych, niż Kraków. Spodziewać się należy, że jednak do tego nie dojdzie. Podajemy niżej artykuł, kreślący historję tej instytucji, stan zbiorów i ich znaczenie dla nauki i kultury polskiej.

Sejm galicyjski uchwałą z dnia 27 lutego 1914 r. oddał na pomieszczenie Muzeum Etnograficznego część gmachu tak zwanego „budynku poseminaryjnego św. Michała“ na Wawelu. Inicjatorzy powyższej uchwały, mianowicie marszałek Sejmu, **hr. Stanisław Badeni** i prezydent miasta Krakowa, a zarazem poseł na Sejm **Dr Juljusz Leo,** spełniając życzenie Towarzystwa Etnogrficznego w Krakowie, dali wyraz, że **zbiory etnograficzne, a więc zbiory pamiątek chłopa polskiego, będą uzupełnieniem zbiorów i pamiątek innych stanów polskich i razem z niemi utworzą na Wawelu harmonijną całość.**

Myśl utworzenia w Krakowie zbiorów etnograficznych poprzedziła znacznie uchwałę Sejmu galicyjskiego z roku 1914. **Bo jeszcze w roku 1905 utworzono w Muzeum Narodowem oddział etnograficzny,** na co dyrektor Muzeum Narodowego, **prof. dr. Feliks Kopera** odstąpił jedną salę w Sukiennicach.

Ponieważ jednakże Muzeum Narodowe zaczęło się w tym czasie szybko rozwijać i zajmować jedną salę za drugą, więc dla zbiorów etnograficznych brakło miejsca. Część zbiorów **została przeniesiona do małej salki na półpięterku, a część spakowana i schowana.**

Tem niepowodzeniem nie zraził się właściwy inicjator Muzeum Etnograficznego, **Seweryn Udziela,** ale dalej **gromadził okazy ludowe u siebie w domu w Podgórzu.**

Nadszedł **rok 1910!** Rok radosnej pamiątki bitwy pod Grunwaldem! — Rok ten skrzepił bardzo naród i pchnął liczne jednostki do owocnej pracy narodowej.

W tym też roku udało się p. S. Udzieli **w porozumieniu z profesorem U. J. Talko-Hryncewiczem zebrać grono osób,** przeważnie profesorów uniwersytetu, **i utworzyć**

TOWARZYSTWO MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO W KRAKOWIE.

Założycielami tego Towarzystwa byli pp.: prof. Franciszek **Bujak,** artysta-malarz Jan **Bukowski,** prof. Wiktor **Czermak,** prof. Stanisław **Estreicher,** prof. ks. Franciszek **Gabryl,** prof. Juljan **Talko-Hryncewicz,** asystent dr. Franciszek **Kiernik,** prof. Stanisław **Kutrzeba,** prof. Jan **Łoś,** prof. Ludomir **Sawicki,** Feliks **Taroni,** art. mal. Włodzimierz **Tetmajer,** Seweryn **Udziela,** art. mal. Wincenty **Wodzinowski** i prof. Kazimierz **Żórawski.** Ułożono statut Towarzystwa i zaczęto jednać członków.

Celem Towarzystwa było założenie Muzeum Etnograficznego w Krakowie, które ma być **żywym pomnikiem pięćsetnej rocznicy bitwy grunwaldzkiej.**

Prezesem Towarzystwa wybrano profesora Uniw. Jag. Juljana Talko-Hryncewicza, a kustoszem Muzeum p. Seweryna Udzielę. Wynajęto **lokal przy ul. Studenckiej 9,** sprawiono kilka szaf i gablotek, przeniesiono zbiory p. S. Udzieli z Podgórza, rozmieszczono w nowym lokalu i dnia 19 lutego 1911 roku otwarto Muzeum Etnograficzne.

Pan Bóg błogosławił zbożnej pracy! Liczba członków Towarzystwa, płacących wkładkę roczną, stale się powiększała, **a zbiory rosły tak szybko, że wkrótce przy ulicy Studenckiej pomieścić się nie mogły.**

Towarzystwo czyniło zabiegi o uzyskanie miejsca dla Muzeum **na Wawelu,** co uchwałą Sejmu z dnia 27-go lutego 1914 roku zostało Towarzystwu przyznane.

Odstąpiony gmach był **ruderą, którą Towarzystwo własnym kosztem miało odrestaurować,** co też czyniło krok za krokiem, w miarę uzyskanych funduszów.

Dziś Muzeum posiada **17 sal gustownie odrestaurowanych,** a przydałoby się znacznie więcej, aby nagromadzone zbiory wygodniej pomieścić. Muzeum Etnograficzne krakowskie **obejmuje całą Polskę i gromadzi zbiory ludowe z całej Polski.** Te olbrzymie zbiory ludowe pochodzą **przeważnie z darów,** co jest szczególniej pocieszającem i dowodzi, że **społeczeństwo ocenia korzyści, płynące z Muzeum Etnograficznego dla nauki i wzajemnego poznania.**

Pomijając korzyści, jakie daje Muzeum Etnograficzne dla nauki swoim i obcym, nadmienię jedynie, co robi, aby Polskę poznała zagranica.

Goście zagraniczni, zwiedzający nasze Muzeum, **są jego zbiorami zachwyceni.** Wszystko chcieliby kupić i zabrać ze sobą. Podziwiają **barwne stroje ludowe, piękne zwyczaje, ciekawe rzeźby, drzeworyty, zamki drewniane i cały przemysł ludowy.**

Polacy z **Ameryki** z rozrzewnieniem oglądają stroje, krzesiwka i inne drobiazgi, znane im z młodych lat, których już dziś we wsi rodzinnej nie spotykają.

Aby dać poznać zagranicy, że lud polski w niczem nie ustępuje ludowi krajów sąsiednich, Muzeum bierze chętny udział w zagranicznych wystawach ludoznawczych. Dość jest wspomnieć, że w ostatnich latach wzięło udział we wystawie w **Sofji** w Bułgarji, we **Florencji** we Włoszech, w **Koszycach** w Czechosłowacji, w **Rydze,** a przed półtora rokiem na zamówienie Ministerstwa S. Z. w Warszawie Muzeum wykonało i przesłało aż **do Tokjo w Japonji całe wesele krakowskie,** które, jak doniósł tamtejszy konsulat polski, **wzbudziło wielkie zaciekawienie Japończyków, czemu dali wyraz w osobnej broszurze, wydanej w języku japońskim,** której jeden egzemplarz otrzymało nasze Muzeum. W tegorocznej **wystawie poznańskiej** tutejsze okazy niepoślednie zajmą miejsce.

Ta owocna działalność Muzeum Etnograficznego zostanie wkrótce zahamowana.

Zarząd królewskiego Zamku na Wawelu **wypowiedział mu mieszkanie i z dniem 1 sierpnia 1931 roku Muzeum znajdzie się na bruku.** Zarząd Muzeum będzie zmuszony zbiory przenieść do Katowic, albo gdzieś na przedmieściu Krakowa ograniczyć wystawę eksponatów w ciasnym lokalu i wstrzymać dalszy rozwój krakowskiego Muzeum Etnograficznego.

Z teatru im. Słowackiego

„Odprawa Posłów Greckich“ na Wawelu.

Wystawienie w Wawelowem „cortile“ renesansowem, zamienionem na teatralne „corrale“ arcydzieła Jana Kochanowskiego było niewątpliwie jednym z kulminacyjnych momentów Zjazdu naukowego, odbywającego się w Krakowie. Zwłaszcza ze względu na wcale liczny udział gości zagranicznych, wieczór ten nabiera istotnie ważnego i zasadniczego znaczenia.

Brak mi czasu, by zająć się tu samem dziełem, dostatecznie już zresztą znanem i rozważonem. Parę słów tylko o widowisku.

Ściśle złączone ze wspaniałemi, iście ewokacyjnemi ramami podwórza arkadowego, widowisko to potrafiło bardzo dobrze zużytkować wymarzone dane lokalne. Jak wiadomo, akcja wyreżyserowana jest na dwu gałęziach schodów, z których jedne prowadzą do sali sejmowej, a drugie do komnat niewieścich. Arkady pierwszego piętra są wciągnięte w grę, z nich schodzą aktorzy, niemi długo odchodzą postacie-zjawy, z nich słychać przejmujące zawodzenie Kasandry.

Ciężarem akcji jest, pamiętamy, długie, bardzo długie opowiadanie posła. Urozmaicono je zachowaniem się chóru, raz po raz strwożonego, radosnego, smętnego. Pod względem widowiskowym, chór ten wyreżyserowano na główną dramatis personam. Bodaj słusznie.

Słuchałem zdań co niemiara w tłumnem audytorjum. Ścierały się argumenty i wrażenia. Parę trudności i szkopułów rozpatrzeć warto: są one symptomatyczne dla stosunku dzisiejszego widza do próby wskrzeszenia i stylizowania starożytnego teatru i chóru.

Niektórych chór raził i akustycznie i optycznie. Wątpliwości budziła chóralna recytacja. Ta sprawa jest istotnie na rozdrożu. Zredukowanie chóru do deklamacji poszczególnych członków wyrastających na jego przodowników, jest niewątpliwie dla naszego ucha milsze i strawniejsze. Gromada mogłaby ograniczać się do grupowego wygłaszania nielicznych tylko wierszów. Tak właśnie bywa w Paryżu z chórami Estery i Atalji. Ale zbiorowa recytacja obliczona jest zapewne na wzbudzenie pewnej grozy i niesamowitości. Na Wawelu był i ten defekt, że echo nierównomiernie podchwytywało poszczególne głosy uczestniczek, których zespół w ten sposób burzyło. Nimfa Echo mściła się za zakłócenie jej spokoju...

Wzrokowo liczne zastrzeżenia budziła zbyt pewno rytmiczna gimnastyka ramion. Tu znów zachodnie doświadczenia są różne. Sceny zachodnie będące pod wpływami wschodniemi, chętnie upatrują archaizacje w symplifikacji i mechanizacji ruchów. Sceny tradycyjne lubują się w gracji konturu i miękkości ruchu. Kto ma racje? Dwa systemy, dwie koncepcje się tu ścierają. Ta druga wygląda na szukanie nowych dróg i zyskuje aplauz pozornej awangardy. Pierwsza, stanowczo piękniejsza w arcydzielnem wykonaniu, łatwo się banalizuje.

Jako plama chór był doskonale sharmonizowany. Jednostajna zieleń i seledyn przy jednej tylko, wyjątkowo białej plamie przodownicy, zadawalały oko w zupełności.

Kasandra p. Żmijewskiej niektórym wydała się zbyt śmiała. Tu znów działało nieprzyzwyczajenie słuchacza polskiego do wielkich akcentów bólu i szału, sięgających poza mowę artykułowaną. Wszak u nas nawet iloczasu w mowie niema! Rezonans zamkowy umożliwił p. Żmijewskiej bogatą, pełną skalę zawodzenia. Nie my za to na nią kamieniem rzucimy. Ale na to trzeba może słuchaczowi pamiętać nieodżałowanego de Maxa w Comedie Française...

Reszta zespołu działała sprawnie. Na mocną pochwałę zasłużył poseł p. Dąbrowskiego. Swą żmudną recytację umiał ożywić, uszeregować i posegregować głosowo. Artysta ten zdołał unieszkodliwić niebezpieczeństwa tego długiego monologu.

Los jest jednak złośliwy! Wiadomo, że w teatrze najgorsze są zawsze antrakty. Otóż na Wawelu te przerwy są bogate, pełne wrażeń, rozkoszne. Oczy błądzą po oświetlonych mrocznie arkadach, ucho łowi bicie wieżowego zegara. Myśl ucieka.

Cóż kiedy oczywiście w „Odprawie“ antraktów niema, bo być nie może...

F. O.

Sport.

Z Austrją gramy 15 bm.

Skład reprezentacji polskiej.

W niedzielę 15 bm. rozegrany będzie w **Krakowie** mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami **Austrji a Polski** o puhar amatorski Środkowej Europy. Reprezentacja nasza wystąpi w składzie: **Fontowicz** (Warta) zastępca Domański (Warszawianka), **Ziemian, Martyna, Szaller** (Legja), **Kotlarczyk I.** (Wisła), **Mysiak** (Cracovia), **Czulak** Wisła), **Kossok** (Cracovia), **Reyman** (Wisła), **Pazurek** (Garbarnia), **Balcer** (Wisła).

Zapowiedź tych zawodów wywołała w całej Polsce łatwo zrozumiałe zainteresowanie, gdyż **mecz ten decyduje właściwie o zdobyciu puharu.** Na naszej jedenastce spoczywa zatem niezwykle ciężkie zadanie obrony barw państwowych, gdyż wrazie porażki prestige naszego futbolu byłby poważnie zachwiany.

Z zawodami temi łączą się, jak już pisaliśmy, **jubileuszowe uroczystości Polskiego Zw. P. N. na które zjadą liczni goście z całej Polski,** a nadto delegaci bratnich związków zagranicznych.

Początek meczu **o godz. 6 wiecz. na boisku** Wisły, poprzedzi o godz. 4 spotkanie **międzymiastowe Łódź—Kraków.**

Notatnik sportowca.

Warszawska **„Polonia“** rozegrała **we Wiedniu** rewanżowy mecz z drużyną **„Post“,** którą pokonała w Warszawie, **wygrywając w stos. 3:2** (0:0). Drugie spotkanie wiedeńskie ze „Słovanem“ zakończyli Warszawianie remisem 3:3.

Kolarski rekord świata na 1 km. w czasie 1 min. 8 sek. ustalił jeździec francuski, Boucheroud.

Celem uregulowania nałakdu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 12-go czerwca 1930.
Czwartek 12: św. Jana F.
Piątek 13: św. Antoniego z P.
Piątek 13: wsch. słońca o godz. 3.50. zach. o 20.05.

———o———

SPROSTOWANIE. W tytule artykułu na **str. 2-giej** wczorajszego n-ru zakradła się pomyłka drukarska. Mowa jest o prezesie **Banku Gospodarstwa Krajowego** a nie Banku Polskiego!

KĄPAĆ SIĘ TYLKO W OZNACZONYCH MIEJSCACH. Magistrat oznaczył odpowiedniemi tablicami miejsca do kąpieli w Wiśle w sezonie letnim 1930. Kąpiel dozwolona jest tylko przy stanie wody 2·00 m. poniżej 0 przy wodowskazie. umieszczonym przy starym drewnianym moście. Bliższe szczegóły, dotyczące kąpieli zawarte są w rozplakatowanem rozporządzeniu.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dn. 10 b. m. spędzono ogółem 175 koni. Płacono za konie pojazdowe 400—800 zł., za konie lekkie 300—700, za rzeźne 100—250 zł. Sprzedano na wywóz zagranicę 8 sztuk, na rzeź miejscową 18. Popyt słaby, tendencja w cenach zniżkowa.

FATALNY WYPADEK WOŹNICY. Władysław Mroczek (l. 18), woźnica, jechał ul. Lwowską wozem naładowanym sianem: w pewnej chwili, gdy na pochyłości jezdni zjeżdżał z toru tramwajowego, wóz się wywrócił na chodnik, zaś Mroczek spadł z wozu i doznał ciężkich pokaleczeń.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE STUDENTA. Dnia 2 b. m. wydalił się z domu Zdzisław Gara (l. 20), student I roku U. J., zam. w Krakowie przy ul. Potockiego 19 i dotychczas do domu nie wrócił.

PRZEZ OKNO DO MIESZKANIA. P. Helena Tabor, zam. przy ul. Siemiradzkiego 2. zgłosiła w policji, że dnia 11 b. m. o godz. 3 dostał się nieznany sprawca do jej mieszkania na parterze przez otwarte okno, skąd skradł zegarek srebrny ze złotą dewizką, papierośnicę srebrną, portfel z dolarówką oraz portmonetkę z 200 zł.

ZA OSZUSTWO I SPRZENIEWIERZENIE. Traurig Salomon (l. 26) i Rausch Adolf (l. 23) zostali przytrzymani za oszustwo i sprzeniewierzenie na 1200 zł. na szkodę Markusa Krzemienia przy sprzedaży obrazów.

———o———

KOMUNIKATY.

USTNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZJUM IM. ST. JAWORSKIEGO W KRAKOWIE odbył się w dniach 2—4 b. m. pod przew. dyr. Meyera. Świadectwo dojrzałości otrzymali: 1) Antoniewicz Adolf, 2) Baum Juljusz, 3) Brihram Artur, 4) Baworowski Jerzy, 5) Bochenek Adam, 6) Boruchowicz Maks, 7) Cyrankiewicz Józef, 8) Czałczyński Jan, 9) Fendler Stanisław, 10) Grudziński Jan, 11) Korolewicz Wincenty, 12) Kusionowicz Eugenjusz, 13) Lewicki Leon, 14) Löffelholz Juljusz, 15) Mahler Jakób, 16) Malek Stanisław, 17) Marczyński Andrzej, 18) Markowicz Joachim, 19) Monderer Bernard, 20) Pawlikowski Włodzimierz, 21) Piórecki Tadeusz, 22) Reblhuhn Naftali, 23) Rzepka Adam, 24) Soswiński Antoni, 25) Sroka Józef, 26) Stabach Juljan, 27) Steinbach Zygmunt.

KONKORDAT A USTAWODAWSTWO SZKOLNE W POLSCE. Odczyt na ten temat wygłosi Dr Adam Vetulani, w Naukowym Instytucie Katolickim przy ul. Pijarskiej L. 7, dziś 12 b. m. o godz. 18-tej.

W RADZISZOWIE koło Skawiny uruchomiono centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego i telegraficznego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Mysz kościelna“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Wejście tylko dla państwa“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Niezwykły seans“ (premjera — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Nocna warta“ (w gł. roli Billie Dove) film dźwiękowy.
SZTUKA: „Siódme przykazanie“ (film dźwiękowy).
BAGATELA: „Kobieta na krzyżu“ (w roli gł. Marcela Albani).
NOWOŚCI: Zamknięte.
CORSO: „Lotnik w płomieniach“.
APOLLO: „W szponach djablicy“.
WARSZAWA: „Lekka kawalerja“.
UCIECHA: „Płonące serca“ (film dźwiękowy).

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Z powodu lekkiego zaziębienia p. Żmijewskiej, dzisiaj nie będzie grana „Maman do wzięcia“, lecz zawsze niezawodna „Mysz kościelna“ z p. Zaklicką w roli tytułowej. W sobotę premjera nadzwyczaj zręcznie skonstruowanej sensacyjnej sztuki Bayarda Beillera „Niezwykły seans“ („Fotel Nr. 15“), która skomplikowanym splotem zdarzeń utrzymuje uwagę widza w niesłychanem napięciu. — W sztuce, przygotowanej reżysersko przez p. Nowakowskiego, zajęci są w rolach głównych pp. Bednarska, Żmijewska, Chmielewski, Dąbrowski, Szymański i prawie cały zespół w licznych rolach epizodycznych.

„ODPRAWA POSŁÓW“ TRZECI RAZ NA WAWELU. W niedzielę wieczorem o godz. 9-tej odbędzie się na dziedzińcu wawelskim 3-cie powtórzenie Kochanowskiego „Odprawy posłów greckich“, tym razem po cenach jeszcze niższych niż poprzednio. Ze względu na kolizje repertuarowe z teatrem miejskim, wątpliwem jest, czy poza tem powtórzeniem odbędą się jeszcze dalsze, poza jednem, przeznaczonem ściśle i wyłącznie dla młodzieży i niedostępnem dla publiczności. Bilety od dziś w teatrze miejskim.

PREMJERA TEATRU „PICCOLI“ W „BAGATELI“ — w piątek 13 b. m. o godz. 8.15. Bilety sprzedaje kasa teatru codziennie od godz. 9-tej rano.

Zjazd Kochanowskiego do 4-ch honor. prezesów.

II. Zjazd naukowy wysłał do 4-ch honorowych prezesów (z ogólnej liczby ośmiu) którzy nie mogli przybyć do Krakowa nast. depeszę:

Prof. Michał Bobrzyński — Garby.

Organizatorowi pierwszego Zjazdu im. Kochanowskiego i na nim znakomitemu referentowi sprawy rozszerzenia historji literatury politycznej wgłąb wieków średnich — uczestnicy Zjazdu drugiego, z uwiadomieniem o wyborze do Prezydjum Honorowego Zjazdu, przesyłają serdeczne pozdrowienia i wyrazy czci, w chwili, gdy przystępują do radowania się pięknością wieku złotego i jego mądrością, tak trafnie ocenioną w Zarysie Dziejów Polski.

Prof. Władysław Abraham — Lwów.

Uczestnikowi Zjazdu Kochanowskiego w r. 1884 — Zjazd II na którym staropolskie sprawy kościelne, tak walnie rozjaśnione jego znakomitemi pracami stanowią ważną część Sekcji historyczno-kulturalnej, donosi o wyborze do Prezydjum Honorowego i z wyrażeniem żalu, że nie mógł osobiście brać udziału w tej Sekcji, łączy wyrazy pozdrowienia i czci.

Prof. Aleksander Brückner — Berlin.

Największemu badaczowi i znawcy kultury staropolskiej, który wprawdzie bierze czynny udział w Zjeździe im. J. Kochanowskiego przez dwa wybitne referaty, ale osobiście nie mógł przybyć, uczestnicy Zjazdu z doniesieniem o wyborze do Prezydjum Horonowego przesyłają wyrazy hołdu za znakomitą pracę pół wiekową, wdzięczność za niezliczone pouczenia i podniety i serdecznego pozdrowienia.

Prof. Wilhelm Bruchnalski — Lwów.

Senjorowi filologji polskiej, który tyla znakomitemi pracami rozjaśnia mroki literatury i kultury umysłowej w dawnej Polsce. Zjazd im. Kochanowskiego z doniesieniem o wyborze do Prezydjum Honorowego łączy wyrazy ubolewania, że go nie widzi i nie słyszy wśród siebie, tudzież zapewnienia wdzięcznego wspominku i głębokiej czci.

Wystawa sztuki na Wawelu.

Otwarta w pierwszym dniu zjazdu Wystawa zabytków epoki Jana Kochanowskiego potrwa tylko dwa tygodnie ze względu na krótki termin, na jaki wypożyczyły swych skarbów Katedra Wawelska, XX. Czartoryscy i inni właściciele. Przepyszne wyroby złotnicze, bezcenne tkaniny, obrazy, rzeźby dotąd zamknięte w skarbcach, znalazły się na krótki czas w dawnych gotyckich salach Skarbca Koronnego na Wawelu dostępne dla zwiedzających. Wystawa zabytków oraz druków otwarta jest od godziny 9 rano do 4 po południu, w niedzielę do 2-giej, za wstępem 1 zł., i daje wspaniały obraz renesansowej kultury polskiej pomieszczonej w ramach arasów Wawelskich w najciekawszej części, dotąd publiczności nieznanej. Zamku gotyckiego na Wawelu.

Przyjazd wycieczki Stowarzyszenia Polsko Rzymsko-Katolickiego.

Bawiąca w Polsce wycieczka Polaków z Detroit przyjeżdża do Krakowa dziś we czwartek o godz. 10 wieczór z Częstochowy. Wycieczka zabawi w Krakowie **dwa dni**, podczas których zwiedzi zabytki miasta. **Na czele wycieczki stoi Ksiądz Biskup Plagens.** Obywatelski komitet przyjęcia wycieczek zaprasza zainteresowane osoby i Stowarzyszenia do udziału w powitaniu wycieczki na dworcu kolejowym.

Z POSIEDZENIA KOMITETU PRZYJĘCIA WYCIECZEK.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Komitetu rozwoju miasta i obywatelskiego Komitetu przyjęcia wycieczek pod przewodnictwem radcy miejskiego inż. Adelmana. Na posiedzeniu omawiano program przyjęcia wycieczki Stowarzyszenia rzymsko-katolickiego z Detroit; po referacie inż. Tora, dyr. Muzeum przemysłowego, wybrano Komitet dla przygotowania Kongresu Esperantystów, który w roku 1931 odbędzie się w Krakowie. Ponadto załatwiono szereg spraw bieżących, związanych z zagadnieniami popierania turystyki w Krakowie.

———o———

W hołdzie Rokitniańczykom.

Dziś we czwartek o godz. 9.45 rano przybywa do Krakowa ze Starogardu delegacja 2-go pułku ułanów ze sztandarem, w liczbie około 30 osób, aby w rocznicę bitwy pod Rokitną złożyć hołd poległym bohaterom, których zwłoki spoczywają na cmentarzu Rakowickim. Po powitaniu delegacji na dworcu przez reprezentantów wojskowości, miasta, władz państwowych, przedstawicieli organizacji WF. i PW. itp. **sztandar z honorami wojskowemi przeniesiony będzie i umieszczony na Strażnicy wojskowej w Rynku głównym.**

W piątek rano o godz. 10.30 odbędzie się w kościele Najśw. Panny Marji nabożeństwo żałobne za poległych pod Rokitną oficerów i żołnierzy. Przed kościołem ustawi się **5 kompanij honorowych jako delegacje załogi krakowskiej ze sztandarami i orkiestrą.** Po nabożeństwie uformuje się pochód, w którym wezmą udział poza delegacją ułanów rokitniańskich delegacje pułków krakowskich ze sztandarami. **Pochód uda się na cmentarz Rakowicki, gdzie na grobie bohaterów z pod Rokitny delegacje złożą hołd i wieńce.**

W piątek popołudniu delegacja 2 p. u. zwiedzać będzie zabytki miasta.

———o———

Prof. E. Załęski rektorem Uniw. Jag.

Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1930/31 wybrany został wczoraj prof. Edmund Załęski, inżynier chemji, profesor uprawy i hodowli roślin na wydziale rolniczym Uniwersytetu Jag. Nadmienić należy, że w tym roku po raz pierwszy przypadła kolej na wydział rolniczy do wyznaczenia swego przedstawiciela na stanowisko rektorskie.

Dziekanem wydziału teologiczego wybrany został **Ks. Prof. Dr Józef Kaczmarczyk.** Dziekanem wydziału filozoficznego **Prof. Dr Roman Dyboski**, wydziału rolniczego **Prof. Roman Prawocheński.**

Jak już donosiliśmy, dziekanem wydziału prawa wybrano prof. dra **A. Krzyżanowskiego**, zaś wydziału lekarskiego **prof. dra Jana Piltza.**

Min. Czerwiński w T. S. L.

W czasie swego pobytu w Krakowie minister Czerwiński przybył do lokalu TSL. przy ul. św. Anny, gdzie powitał go imieniem TSL. prezes Ostrowski, witając w nim długoletniego współpracownika idei TSL. Następnie minister odbył dłuższą konferencję z członkami Zarządu Głównego na temat potrzeb TSL. i jego aktualnych zagadnień, wyrażając przytem uznanie dla Zarządu Towarzystwa i rzesz jego bezinteresownych i ofiarnych pracowników, działających na terenie całej Małopolski.

25-lecie pracy literackiej i naukowej prof. Szyjkowskiego.

14 bm. o 8 wiecz. w auli Uniw. Jag. w Krakowie odbędzie się akademja ku uczczeniu 25-lecia pracy literackiej i naukowej dr. Marjana Szyjkowskiego, b. prof. Uniw. Jagiel. obecnie prof. literatury polskiej w Uniw. Karola w Pradze, członka Akademji Umiej. Akademję urządza Związek Zawod. Literatów Polskich w Krakowie, którego prof. Szyjkowski jest długoletnim członkiem i b. prezesem. Jubilata, który na tę uroczystość przybędzie z Pragi, powita imieniem Związku Zaw. Literatów Polskich w Krakowie, prezes Związku, znakomity dramaturg, K. H. Rostworowski. Następnie K. Czachowski skreśli sylwetkę literacką jubilata. Sam jubilat wygłosi odczyt pt. „Moje wspomnienia z Krakowa z lat 1907—1923“. Na akademję przybywają, prócz osób z Warszawy, Lwowa i Poznania, także i goście czescy.

Egzotyczni goście na wystawie w Pałacu Sztuki.

Onegdaj zwiedzili piękną wystawę w Pałacu Sztuki przy Pl. Szczepańskim oficerowie japońskiego sztabu generalnego: podpułkownicy Nakano i Numata, majorzy Imamura i Kauramura, oraz kapitan Terada. Wśród nich podpułkownik Nakano jest świetnym malarzem-batalistą. Goście japońscy zabawili w Pałacu przeszło godzinę i wyrażali szczery podziw dla wysokiego poziomu wystawy. P. Nakano porobił sobie specjalne notatki i prosił o reprodukcje, co mu też dyrekcja Pałacu najchętniej obiecała.

———o———

———o———

Otwarcie sarkofagu Stefana Batorego.

We wtorek 10 bm. odbyło się otwarcie sarkofagu króla Stefana Batorego w krypcie na Wawelu, celem poddania tego sarkofagu gruntownej restauracji. Przy otwarciu byli obecni: Książę Metropolita Sapieha, Ks. Biskup Prof. Godlewski, dziekan Kapituły katedralnej Ks. Prałat Ślepicki, Ks. Rektor Fijałek, Ks. Dr. Kruszyński, prezes Tomkowicz, Prof. Estreicher, Prof. Papée i Dr. Muczkowski. Węgierską Akademję Umiejętności reprezentowali: Prof. Uniw. Jag. Dąbrowski i prof. Diveky; towarzyszyli im p. Tomcsanyi i kierownik konsulatu węgierskiego w Krakowie Dr. Schabl.

Zwłoki króla przybrane w dalmatykę i kapę zachowane są stosunkowo dobrze Czaszka pokryta skórą z zachowanym zarostem, na głowie korona, w ręku berło obok głowy jabłko, u nóg szabla. Zwłoki w pierwotnej trumnie złożono do czasu ukończenia robót konserwacyjnych w skrzyni, która została zapieczętowana.

6 domów poszło z dymem

Onegdaj wybuchł pożar w stodole Szymona Czupika w Byczynie, który następnie rozszerzył się na zabudowania Katarzyny Odrzywołek i Franciszka Gnilki. Pastwą pożaru padły 3 domy wraz ze stodołami i szopami. Tego samego dnia wybuchł pożar na strychu domu Marji Socjerowej w Krzeszowicach. Ogień przerzucił się na dom Filipa Łazana i Antoniego Zielińskiego i zniszczył 3 gospodarstwa. Wypadku w ludziach nie było.

L. Bb. 2284/1930.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy części kolektora wzdłuż wschodniej granicy Parku Dr. Jordana na długości 500 m. o profilu 180/120 cm. od Al. 3 Maja do ul. Reymonta, odbędzie się w Budownictwie m. Oddz. B. rozprawa za pomocą pisemnych ofert w dniu 17 czerwca 1930 r. o godzinie 12-tej. Przy robotach tych ma przedsiębiorstwo zająć wyłącznie robotników bezrobotnych za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Wadjum wynosi 5% oferowanej kwoty.

Gmina miasta Krakowa może każdej chwili przerwać budowę na tej przestrzeni lub tę przestrzeń powiększyć, a przedsiębiorca będzie zobowiązany wykonać tak przestrzeń krótszą, jakoteż ewentualnie dłuższą po cenach zatwierdzić się mającej oferty. Plany, przedmiar i warunki **budowy** można przeglądać w Biurze kanalizacji **miasta**, drzwi Nr. 12, w godzinach urzędowych, **gdzie również** wydane będą druki ofertowe za **opłatą 3** złotych. Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 2 czerwca 1930 r.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Prezydent miasta:
w z. **Ostrowski m. p.**

Życie gospodarcze.

Przewidywania dalszej depresji.

Przemysł metalurgiczny liczy się z dalszem zmniejszeniem stanu zamówień.

Zarząd fabryk Zieleniewskiego ogłosił sprawozdanie z działalności za rok ub. wraz z bilansem. Okres sprawozdawczy pozostawałby pod znakiem stałego pogarszania się sytuacji ekonomicznej, co odbiło się i na stanie zatrudnienia, tych szczególnie fabryk, które w większym stopniu zależą od podstaw rządowych. Niekorzystne warunki pracy pogarszała trudna sytuacja gospodarcza w Polsce, oraz okoliczność, że zamówienia większe uzyskać można było po cenach możliwych tylko przy udzieleniu długoterminowych kredytów i przy bardzo niskiem ich oprocentowaniu. W tym celu zakłady Zieleniewskiego weszły w kontakt ze światową firmą Babcock et Wilcox w Londynie i założono nową spółkę akcyjną w Sosnowcu dla wyrobu kotłów.

Charakterystyczną jest ocena konjunktur w tym dziale przemysłu — na przyszłość:

„Widoki na przyszłość, o ile to już dzisiaj przewidzieć można, są **niestety niekorzystne. Wywołany ogólną gospodarczą depresją mały stan zamówień jest obecnie powszechnem zjawiskiem w życiu gospodarczem. Panujący we wszystkich dziedzinach zastój w wydatkach inwestycyjnych,** powoduje brak zamówień tak ze strony Rządu, jak i zakładów komunalnych i prywatnych. W razie utrzymania się tych warunków **musielibyśmy w roku gospodarczym 1929/30 liczyć się z jeszcze bardziej zmniejszonym stanem zamówień**“.

Przemysł metalurgiczny w swej ocenie sytuacji liczy się zatem z dalszem pogłębianiem się kryzysu i spadkiem i tak szczupłych zamówień.

Nie przeprowadza się żadnych inwestycyj maszynowych.

Przesilenie gospodarcze, jakie przeżywamy obecnie w Polsce, przejawia się również w dziedzinie inwestycyj maszynowych, zarówno pochodzenia krajowego, jak i importowanych z zagranicy. Import maszyn i narzędzi do Polski w okresie od stycznia do kwietnia 1930 r. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. zmniejszył się o 12.908 tonn wartości 55.295.000 zł., osiągając w ten sposób **ilościowo zaledwie 52.2%, a wartościowo 60.4% rezultatów z r. 1929.**

Szczególnie znamiennem dla oceny konjunktury jest znaczne **zmiejszenie się importu obrabiarek, których przywóz w okresie styczeń-kwiecień 1930 r. osiągnął zaledwie 36% wartości importu tych maszyn w tym samym okresie roku ubiegłego.** Jeżeli zważymy, że przytem **krajowy przemysł obrabiarkowy cierpi na niemal zupełny brak zamówień,** to można stwierdzić że tak poważne zmniejszenie się importu obrabiarek jest następstwem istotnie **głębokiego kryzysu przemysłowego.**

—o—

Najwięcej Polaków imigruje — do Francji.

W dniu 26 b. m. rozpoczną się w Paryżu obrady **polsko-francuskiej komisji doradczej do spraw emigracyjnych,** przewidzianej na mocy konwencji emigracyjnej polsko-francuskiej z 23 **września 1919 r.**

Na porządku obrad znajdą się sprawy. dotyczące **emigracji robotników polskich do Francji,** oraz ich położenia na terenie Francji.

Zaznaczyć należy, że — według urzędowych statystyk francuskich z r. 1929 — największa grupa emigrantów rekrutuje się z Polski, stąd też konferencja polsko-francuskiej komisji doradczej ma szczególne znaczenie. Na 179.321 imigrantów, przybyło w r. ub. do Francji: Polaków — **55.269,** Włochów — 34.222, Belgów — 23.982. Hiszpanów — 18.974. Portugalczyków — 12.908.

Na resztę imigrantów składają się Czechosłowacy, Jugosłowianie, Niemcy, Rosjanie, Austrjacy, Szwajcarzy, Grecy i Armeńczycy, w liczbie nie przekraczającej 10.000.

Mussolini — protektorem rolnictwa włoskiego.

Powiększenie produkcji. — Podwyżka ceł zbożowych.

Pod przew. Mussoliniego odbyło się w Rzymie posiedzenie stałego Komitetu Zbożowego. Mussolini stwierdził, że **w roku bież. da się osiągnąć 60 milj. kw. zboża,** co w porównaniu z 53 milj. w roku 1927 i 41 milj. w r. 1910 stanowi o poważnem polepszeniu sytuacji zbożowej we Włoszech.

Komitet doszedł do wniosku, że należy **przeprowadzić podwyżkę cła wwozowego na zboże.** W konsekwencji premjer wprowadził w życie odpowiednią uchwałę Rady Ministrów, **powiększając stawkę celną na zboże i na kukurudzę białą z 14 lirów** złotych **na 16.50 lirów zł.** Mimo to cena **chleba** nie zostanie jednak **podwyższona.**

Polska odcięta od zagranicznych rynków kredytowych.

„Kluczowość“ (?) pożyczki stabilizacyjnej. — Wpływ zawichrzeń wewnętrznych na giełdę. — Zamknięcie kredytów towarowych.

Poruszona przez b. min. Czechowicza oraz przez p. Matuszewskiego, a znacznie wcześniej przez nas podniesiona sprawa polskiego kredytu zagranicznego, nie schodzi dotąd z łamów prasy. Omawiają ją obecnie bardzo obszernie dwa pisma: w „Robotniku“ pos. Pragier polemizuje z „Gazetą Polską“ na temat pozycji naszych obligacyj pożyczkowych na międzynarodowym rynku finansowym — w „Polonji“ zaś prof. Stanisław Grabski charakteryzuje sanacyjną niewiarę w swój naród i beznadziejną wiarę w obcą pomoc.

Pos. Pragier słusznie stwierdza znany ogólnie zresztą fakt, że stabilizacyjna pożyczka z roku 1927 nie stała się tym „kluczem“, który otworzyć miał dopływ kapitałów obcych do Polski. Już w roku 1928 bowiem dopływ ten, wogóle słaby, ustał zupełnie. Natomiast kursa papierów pożyczkowych polskich w odróżnieniu od obligacyj innych krajów i to nawet państw mniejszych i słabszych, wykazują tendencję zdecydowanie zniżkową, nawet przy tych samych warunkach płynności rynku pieniężnego. Ostatecznie w pierwszym kwartale br. przeciętny kurs pożyczki stabilizacyjnej wynosił **83.86,** co wobec kursu z listopada 1927 r. — **92.06** stanowi różnicę bardzo znaczną na niekorzyść pożyczki polskiej, nie spotykaną przy żadnej innej pożyczce państwowej.

„Jakakolwiek nowa państwowa pożyczka polska emitowana na rynku amerykańskim, musiałaby mieć za punkt wyjścia właśnie ów niski kurs 83.86. Po odliczeniu kosztu emisji, za odcinek studolarowy **wpłynęłoby tedy do skarbu tylko około 77 dolarów.** Przy oprocentowaniu w stosunku 7 proc. od sumy brutto 100 dolarów, **wynosiłby rzeczywisty procent płacony przez skarb państwa niemal 10 proc.** Gospodarstwo otrzymaćby mogło tedy kapitał amerykański nie taniej, niż za 12 proc.“.

Taka pożyczka nie miałaby zatem sensu, a o innej nie może być mowy tak długo, jak długo wewnętrzna polityka w Polsce będzie obniżać zaufanie zagranicy. Niski kurs pożyczki stabilizacyjnej zaciągniętej zresztą nie na rozbudowę życia gospodarczego, na inwestycje komunikacyjne, czy rolne lub przemysłowe — lecz na zabezpieczenie waluty przed deprecjacją — zamknął dopływ nowych kapitałów zagranicznych.

Że wewnętrzne wydarzenia w kraju wywierają wpływ na giełdową fluktuację kursu naszych walorów, świadczy m. i. tak rażący fakt, iż w roku 1929, w dwa dni po zbrojnej inwazji grupy oficerów do gmachu sejmowego, pożyczka stabilizacyjna spadła w Nowym Jorku do 72.00, tj. o 20 punktów niżej wartości emisyjnej. Tydzień przedtem kurs ten wynosił 82.50, a w miesiąc później wzrósł do 84.00.

Takim wahaniom nie ulegała na giełdzie nowojorskiej żadna pożyczka państwowa, nie pozostają one bowiem pod depresyjnem działaniem wewnętrznych komplikacyj politycznych.

Legendę o „kluczowości“ pożyczki stabilizacyjnej rozwiewa także prof. Stan. Grabski:

„Nigdy jeszcze w ciągu całych znanych nam dziejów nie wzmocniło niczyjego kredytu głośne przyznawanie się, że bez obcej pomocy grozi bankructwo i dla uzyskania tej pomocy poddanie się pod kuratelę wierzycieli“.

Ten właśnie fałszywy krok uczyniono w roku 1927 godząc się na niezwykle uciążliwe warunki nawet z przyjęciem „doradcy“, a właściwie **kontrolora** amerykańskiego. Giełdy zagraniczne musiały zrozumieć to jako dowód, że sytuacja gospodarcza Polski jest z gruntu zachwiana i że lokowanie w niej kapitałów mogłoby być połączone ze zbyt wielkiem ryzykiem.

Do zaniku kredytu gotówkowego ze strony zagranicy dołączyło się ostatnio zamknięcie kredytów towarowych, co zmusza importerów polskich od regulowania swych zobowiązań zagranicznych gotówką i odciągania tem samem obcych walut i dewiz z zapasów Banku Polskiego. Stan ten przyczyniać się oczywiście musi do spotęgowania trudności finansowych, w jakich życie gospodarcze, a zwlaszcza handel, obecnie się znajduje.

W akcjach ruch nadal ospały.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Zieleniewski 41 zł; inwestycyjna 108.50 zł; 8% dolarowe listy zastawne Twa Kredytowego Ziemskiego 76 dolarów za 100, pożyczka konwersyjna 54.50 zł.

Na rynku **walut** bez zmiany. Dolar 8.88—8.89 zł; czeki 8.90½—8.91½ zł; Bank Polski bez zmiany.

W akcjach tendencja utrzymana, ruch ospały przy drobnych obrotach. Jedynie Zieleniewski po kursie ustalonym, inwestycyjną obroty znaczniejsze.

Na **pogiełdziu** dokonano tranzakcji jedynie 8%-wemi listami Twa Kred. Ziemsk. i pożyczką konwersyjną po kursie utrzymanym.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 11 czerwca. Holandja 358.60, 359.50, 357.70; Londyn 43.32½, 43.43, 43.22; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 25.02, 35.11, 34.93; Praga 26.45½, 26.52, 26.39; Szwajcarja 172.88, 173.31, 172.45; Sztokholm 239.40, 240.00, 238.80; Wiedeń 125.78, 126.09, 125.47; Włochy 46.73, 46.85, 46.61; Berlin w obrotach prywatnych 212.75.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 11 czerwca. Bank Polski 170, 176½ — Bank Zachodni 73 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Częstocice 34½ — Cegielski 51 — Lilpop 27¾ — Modrzejów 10½, 10¼ — Starachowice 19.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 109, 109½ — 5% dolarowa 65 — 5% konwersyjna 55 — 5% kolejowa 52¼ — 10% kolejowa 102½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 11 czerwca. Paryż 20.26½, Londyn 25.07¼, Nowy Jork 5.16.05, Belgja 72.05, Włochy 27.02, Hiszpanja 62.00, Holandja 267.50, Berlin 123.12½, Wiedeń 72.80, Sztokholm 138.55, Oslo 138.15, Kopenhaga 138.15, Sofja 3.74, Praga 15.30½, **Warszawa 57.90.**

Zwyżka cen pszenicy na giełdzie lwowskiej.

Lwów 10. 6. Notowania giełdy zbożowej. W cenach pszenicy zbiorowej, jęczmienia, owsa i wyki zaznacza się tedencja zwyżkowa. Pewna poprawa widoczna jest także w cenach żyta. Naogół tendencj niejednolita, usposobienie spokojne. Notowano (loco wagon Lwów): Pszenica krajowa zbiorowa 37—38, żyto małopolskie 18—18.50, jęczmień małopolski przemiałowy 16.25—16.75, owies małopolski 16—16.50, mąka pszenna 65% 61—65, mąka żytnia 33—34, otręby żytnie 8—8.50, otręby pszenne 11.25—11.75 zł.

Pół miljona świń dla Austrji

dostarczy Polska w roku bieżącym.

W Wiedniu zakończyły się rokowania z tamtejszymi komisjonerami w sprawie przedłużenia umowy, ustalającej kontyngent dowozu świń polskich do Austrji. Umowę tę istotnie przedłużono do końca b. r. z tem, że wysokość kontyngentu (nie wyczerpanego zresztą w całości w roku ub. przez eksport polski), **określono na 566.667 sztuk plus ewentualne 5 procent.**

Niewłaściwy sposób popierania Polsk. Kom. Normalizacyjnej.

Sfery przemysłowe zamierzają podjąć interwencję w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie okólnika tegoż ministerstwa polecającego władzom samorządu terytorjalnego oddawanie dostaw tylko firmom, które będą mogły udowodnić, że popierają działalność Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. W praktyce będzie to tak wyglądało, że firmy ubiegające się o dostawy publiczne mają dołączyć do oferty odpowiednie poświadczenie Polskiego Komitetu Normal[illegible]nego.

Okólnik ten [illegible] w kołach przemysłowych wielkie ro[illegible]zenie. Nikt nie przeczy, że działalność P. Kom. Norm. jest pożyteczna i konieczna, ale tego rodzaju klauzulą ograniczają wolność konkurencji zagwarantowaną prawem w sposób zupełnie nie odpowiedni.

Podwyżka taryf ekspresowych zawiodła

W nadziei uzyskania poważniejszych dochodów podwyższyło min. komunikacji opłaty za przewóz przesyłek ekspresowych. Rachuby jednak zawiodły, gdyż w następstwie kryzysu gospodarczego **transporty ekspresowe koleją ustały zupełnie, a cały ruch odbywa się zapomocą aut, które są i wybornym i tańszym środkiem lokomocji.**

Ten wynik podwyższenia taryfy ekspresowej jest dobrem ostrzeżeniem dla zarządu kolejowego, który powinien zrozumieć, że są granice podwyżek taryf. Ta ostatnia polityka taryfowa jest jeszcze o tyle wskazana, że kolej otrzymała obecnie poważnego konkurenta w postaci ruchu automobilowego, który poczyna z koleją współzawdniczyć obecnie nie tylko w przewozie osób, ale i towarów.

Spadek obrotów w spółdzielniach wskutek kryzysu.

Przesilenie gospodarcze, jakie wystąpiło już w r. 1929 odbiło isę i na obrotach handlowych spółdzielni spożywczych. Według danych, posiadanych przez Związek Spółdz. Spożywców w Polsce, **przyrost obrotów w spółdzielniach związkowych wyniósł w 1929 r.** 8.2 proc., gdy w r. 1928 przekraczał **14 proc.** Obroty towarowe spółdzielni Związku „Społem!“ stanowiły w r. 1929 przeszło 170 milj. zł. Hurtownia Związku wykazała w roku tym obrót w wysokości zgórą 90 miljonów złotych. Ogólna więc suma wymiany towarowej organizowanej przez Związek Spółdzielni Spożywców Rz. P., przekracza 260 miljonów złotych rocznie, stanowiąc poważny czynnik ekonomiczny w życiu handlowem państwa.

Radio.

Piątek 13 czerwca

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 16 Z. Glassnerowa: „Nowy ideał wychowania na podstawie dzieła C. Kalergi (Bohater, czy święty)“; 16.25 Płyty gramofonowe; 17.15 „Opieka nad potomstwem u zwierząt“ — wygł. dr M. Siedlecki, prof. Un. Jag.; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 „Skrzynka pocztowa“; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy; 19.25 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Bicie zegara z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; 20.05 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka pocztowa“ — inż. J. Mińsk.; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Bicie zegara z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy; 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 15.45 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych; 16.15 Kącik krótkofalowy; 16.25 Płyty gramofonowe; 17.15 „Kierunki ideowe wśród młodzieży w latach 1905—1915“; 17.45 Koncert orkiestry banjolistów; 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.25 Płyty gramofonowe; 20 Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; 20.05 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej.

Poznań (334.8). G. 19.35 Interludjum wokalne w wykonaniu E. Daniel (sopran). Przy fort. prof. M. Sauer; 19.55 Odczyt p. t. „Stulecie Algeru“ (wygł. dr M. Jedlicki, docent Un. Jag.).

Katowice (408.7). G. 19.05 Codzienny odcinek powieściowy; 19.20 Komunikaty sportowe; 19.30 Dr K. Simm. docent Un. Jag.: „Ze świata przyrody“; 20 Bicie zegara z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy; 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencje słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi Dyr. Progr., St. Tymieniecki.

RADJOSTACJA LIGI NARODÓW.

Jak donosi prasa szwajcarska, Liga Narodów postanowiła w porozumieniu z kierownictwem radjofonji szwajcarskiej uruchomić **własną stację nadawczą,** przejmując w tym celu zarząd stacji w Prangins. Stacja ta ma wejść w kontakt ze wszystkiemi stacjami świata, **transmitując na koszt Ligi Narodów programy** specjalne. Rząd szwajcarski zastrzegł sobie, w razie realizacji tego projektu, kontrolę nad tem, aby programy radjostacji Ligi Narodów w niczem nie naruszały neutralności szwajcarskiej.

W Zoologu. Matka: Patrz, Zosiu, jakie olbrzymie porcje mięsa zjada lew.

Zosia: A gdzie szpinak?

Telegramy z ostatniej chwili.

1000-lecie Islandji.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tageblat" donosi z Kopenhagi, że w dniach 26 i 27 b. m. **świętować będzie Islandja w obecności króla duńskiego uroczystość 1000-lecia.** Przy tej sposobności **Islandja zadeklaruje swe przystąpienie do Ligi Narodów jako państwo suwerenne.**

Pierwszy lord admiralicji gościem Gdańska.

Gdańsk. (PAT) Do portu gdańskiego **przybył** na własnym yachcie parowym **pierwszy lord admiralicji** angielskiej, **admirał Beatty, dowódca angielskiej floty wojennej w czasie bitwy** z flotą niemiecką pod **Skagerrakiem.**

POLICJA GDAŃSKA BORYKA SIĘ Z KOMUNISTYCZNEMI BOJÓWKAMI.

Gdańsk. (PAT) W ostatnich dniach przyszło tu znów do **ostrych starć pomiędzy komunistami gdańskimi a policją.** Poważniejszy charakter przybrały te zajścia w **czasie Zielonych Świąt**, a to ze względu na udział w tych zajściach oddziału **komunistów - bojowców, przybyłych z Niemiec.** W czasie tych starć **przeszło 20-tu policjantów zostało rannych, w tem 1 ciężko.** Komuniści atakowali policję kamieniami i kijami.

Przyszłe mianowania w Watykanie.

Jak donosi „Corriere della Sera", w kołach zbliżonych do Watykanu rozeszła się pogłoska, że Ojciec św. zamianuje innych kardynałów oprócz pięciu już ogłoszonych. Mówi się nawet, że **liczba nowomianowanych niebawem kardynałów wyniesie 10 osób**, ale wiadomość ta wymaga potwierdzenia. Nazwiska, na które najbardziej wskazuje się przy najbliższym konsystorzu, to (oprócz ustalonych pięciu nazwisk): **mons. Tedeschini**, nuncjusz apostolski w Madrycie, **mons. D'Herbigny**, prezydent Komisji dla Rosji, oraz **mons. G. Mercati**, prefekt Bibljoteki watykańskiej.

Wkrótce zajdą pewne zmiany w wysokich urzędach Świętych Kongregacyj. I tak: **kard. C. Rossi** zostanie sekretarzem Kongregacji Konsystorjalnej. Sekretarzem Kongregacji Świętego Urzędu ma zostać **kard. Sbarretti** lub **kard. Bisleti.** Prefektem Kongregacji Seminarjów i Nauk ma zostać nowomianowany **kard. G. Serafini.**

„Osservatore Romano" zawiadamia, że dnia **30 bm. odbędzie się konsystorz tajny**, na którym Pius XI podniesie kilku prałatów do godności kardynalskiej i obsadzi wakujące stanowiska biskupie i arcybiskupie. Dnia 3-go lipca **odbędzie się konsystorz publiczny.**

WIELKA LICYTACJA ZBIORÓW FIGDORA.

Wiedeń. (PAT) Dzisiaj rozpoczęła się tutaj licytacja **znanych zbiorów Figdora.** Natłok interesentów i publiczności **był nadzwyczajny.** — Przed południem sprzedano **111 objektów za 3 miljony szylingów.** Wielki **gobelin flandryjski z Tourney, pochodzący z 15-go wieku**, oszacowany na 300 tysięcy szylingów, **nabyło muzeum w Kopenhadze za 700 tysięcy szylingów.** Ponadto sprzedano **wiele gobelinów i dywanów z 15 wieku, przyczem uzyskiwano o wiele wyższe ceny od cen wywołania.** Pewien gobelin norymberski **wywołany na sumę 5 tysięcy szylingów, został sprzedany za 100.000 szylingów.**

37 OFIAR ŚMIERTELNEJ SZCZEPIONKI.

Berlin. (PAT) Z Lubeki donoszą, że na drugiem zebraniu komisji rodzicielskiej, do zbadania sprawy wypadków zakażenia szczepionkami przeciwgruźliczemi, ustalono, że **liczba wypadków śmierci do wtorku wynosiła 37.** Według wiadomości posiadanych przez komisję, **należy się jeszcze liczyć z dalszemi wypadkami śmiertelnemi.** Na zebraniu tem postanowiono zażądać **natychmiastowego zawieszenia w czynnościach prof. dra Deycke i dra Altstaedta.**

L. 2285/1930.
B. b.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy **kanału m. w ulicy** na gruntach po Salaburzance **pomiędzy** wylotem ul. Długiej, a Al. Słowackiego, **z rur** betonowych 0.30 m. śr. na długości 190 mb., **odbędzie się** w Budownictwie m. Oddz. B. rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu 20 czerwca b. r. o godzinie 12-tej.

Przy robotach tych ma przedsiębiorca zająć **wyłącznie robotników** bezrobotnych za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Wadjum wynosi 5% oferowanej kwoty.

Plany, przedmiar i warunki budowy można **przeglądać** w Biurze kanalizacji miasta, drzwi Nr. 12. w godzinach urzędowych, gdzie również **wydawane** będą druki ofertowe za opłatą 3 zł.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 5 czerwca 1930 r.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Prezydent miasta:
w z. Ostrowski m. p.

Raport komisji Simona zawiódł oczekiwania.

Nie uwzględnia należycie kwestji ruchu wyzwoleńczego Indyj.

Londyn (PAT). Ogłoszony raport komisji Simona stanowi ze względu na temat niewątpliwie **najważniejszy dokument polityczny Wielkiej Brytanji po wojnie**, aczkolwiek wartość tego dokumentu jest bardzo wątpliwa. Dokument daje nader cenne materjały, dotyczące geografji politycznej Indyj, ale zawodzi jako analiza obecnej sytuacji. Jako dowód wystarczy chociażby fakt, że **ruch wyzwoleńczy Gandhiego jest prawie że pominięty** w sprawozdaniu, **które na 400 stronnicach zaledwie 8 stron poświęca pobieżnemu omówieniu tego ruchu.**

Oczywiście należy odczekać ogłoszenia wszystkich wniosków i zaleceń komisji Simona dla pełnej oceny raportu, jednakże pierwsza część jego sprawia wrażenie, że **komisja nie podołała zadaniu, zasłaniając swoją nieudolność opisem różnorodnych trudności w ocenie sytuacji w Indjach.**

Tragiczna śmierć załogi płonącego okrętu-cysterny.

Boston (PAT). Z powodu gęstej mgły **parowiec pasażerski „Fairfax" zderzył się na pełnem morzu ze statkiem-cysterną, wiozącym znaczniejszy transport nafty.** Niezwłocznie po zderzeniu statek ten **ogarnęły płomienie**, które buchały również na „Fairfaxa", **porząc dotkliwie kilkunastu pasażerów i członków załogi.** Pasażerowie ci, na których zajęły się ubrania, **skoczyli do morza, lecz płonąca nafta rozlała się na powierzchni morza, nieszczęśliwi ponieśli więc straszną śmierć.**

Naoczny świadek opowiada, że znajdował się na pokładzie „Fairfaxa" gdy nastąpiło zderzenie. Ujrzał wówczas, **jak strumienie płonącej nafty spadły na kilkanaście osób, które w nadziei ratunku rzuciły się w morze. Próba ratowania załogi statku okazała się niemożliwa, gdyż statek przedstawiał morze płomieni i nader szybko zatonął. Nazwa statku jest dotychczas nieznana.** Na pokładzie jego było prawdopodobnie **około 40 marynarzy.** Z pośród załogi „Fairfax'a" brakuje 11-tu marynarzy i 7-miu pasażerów.

Boston. (PAT) **Jak się okazało, statkiem, który zatonął po zderzeniu się z parowcem „Fairfax", był statek „Pinthis" o pojemności 1100 tonn, należący do „New England Oil Refining Co" idący z Fall River do Bostonu z ładunkiem nafty.**

———o———

Rozłam wśród liberałów rumuńskich zażegnany.

Wiedeń (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że główne zainteresowanie budzą zajścia w obozie liberalnym. Wobec niebezpieczeństwa rozłamu **Briatanu ogłosił w „Vittorulu" oświadczenie, w którem zaznacza że stronnictwo liberalne nie przyjmuje odpowie działalności za zmianą konstytucji. Nie chce jednak siać niezgody i nie będzie przeto zajmowało stanowiska, któreby mogło doprowadzić do wojny domowej.** Zdaje się, że pod wpływem powyższego oświadczenia politycy liberalni, którzy wczoraj wystąpili ze stronnictwa, **postanowili cofnąć uchwałę.** Briatianu podobno miał się zobowiązać, że złoży kierownictwo stronnictwa za parę miesięcy, następcą jego miałby zostać b. minister spraw zagranicznych Duca.

Unja węgiersko-rumuńska wykluczona.

Zaprzeczenia ze strony Węgier.

Budapeszt (PAT). Niektóre dzienniki zagraniczne, w szczególności zaś angielskie i amerykańskie, przynoszą pogłoski, według których pewne koła węgierskie rozpoczęły akcję w kierunku unji personalnej węgiersko-rumuńskiej. Jak się dowiaduje węgierskie biuro korespondencyjne z dobrze poinformowanego źródła, **kombinacje te są zupełnie pozbawione wszelkich podstaw.**

ZABIEGI O POGODZENIE MAŁŻONKÓW.

Wiedeń (PAT). Donoszą z Bukaresztu, iż ze strony członków domu królewskiego, jako też ze strony polityków czynione są wysiłki, **by skłonić księżnę Helenę do pogodzenia się z królem. Księżna Helena zażądała krótkiego czasu do namysłu.**

Wdzięczność króla Karola dla Francji

Bukareszt. (PAT) Król Karol oświadczył korespondentowi „Matin'a", iż telegrafował **do prezydenta Doumergue'a**, aby zawiadomić go o swem **wstąpieniu na tron i aby podziękować krajowi, który przez cztery lata udzielał mu gościnności.**

Afery sanacji moralnej.

O kontrolę Sejmu!

W ostatnich paru dniach przybyło kilka na wielką skalę afer, w które tak obfituje era sanacyjnej moralności. Przedewszystkiem więc w Toruniu — pastwą katastrofalnego pożaru padły wielkiej wartości magazyny wojskowe. Sanacyjne nawet dzienniki stwierdzały, że powodem pożaru, według obiegających wersyj, mogły być **pewne braki, jakie podobno miały mieć miejsce w magazynach.** Pewnem jest ponad wszelką wątpliwość, że pożar nastąpił **tuż przed rewizją kontrolną z ministerstwa.**

Dalej, w Archiwum Państwowem w Warszawie jakaś zbrodnicza ręka podłożyła ogień. Ostatnio zaś wykryto olbrzymie nadużycia na szkodę Skarbu **przy budowie wytwórni telefonicznej**, których dopuścił się jeden z filarów sanacji Jędrzejewski, działacz BBS-u. Okradziono Skarb na 3—4 milj. zł. P. Jędrzejewski, dyrektor handlowy tej wytwórni, wystawił sobie dom przy ul. Grochowskiej 15, z materjałów przeznaczonych na budowę fabryki. Na podobny pomysł wpadli także inni kierownicy wytwórni. Do więzienia wtrącono już dyrektora Jędrzejewskiego i naczelnego dyrektora inż. M. Łopuszańskiego. Do akcji fałszerskiej w książkach i dokumentach rachunkowych, wciągnęli oni dwóch urzędników Najw. Izby Kontroli — Pawłowskiego i Szczepańskiego (już aresztowani) a także właściciela firmy budowlanej „Alwa" Wachurewskiego (również aresztowany).

Sprawa inż. **Ruszczewskiego** (osobistego przyjaciela p. min. Składkowskiego) **od 15-u miesięcy nie jest sądzona**, chociaż śledztwo wykazało, że popełnił nadużycia większe, niż ci, których obecnie aresztowano.

Zdumienie wreszcie budzi fakt, że **firma** „Budownictwo i Przemysł", budująca gmach centralnego Telegrafu przy ul. Poznańskiej, uzyskała takie ustępstwo przez przyjęcie jako gwarancji na sumę 480.000 zł. zapisu na 53-em miejscu (!!) hipoteki pewnej realności przy placu 3 Krzyży. Nie wiadomo, czy stało się to dlatego, że właścicielem firmy jest p. **Stanisław Piłsudski** i dwaj Rosjanie, jego wspólnicy.

ŚLEDZTWO KOMISJI SEJMOWEJ W SPRAWIE NADUŻYĆ W CHEŁMIE.

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.). W poniedziałek o godz. 11 odbędzie się **posiedzenie nadzwyczajnej komisji sejmowej śledczej do zbadania sprawy budowy gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie.** Na porządku dziennym referat **posła Kapelińskiego.**

Obniżenie kar za zwłokę w składkach ubezpieczeniowych.

Warszawa, 11. 6. (Telef. wł.) Rozporządzenie premjera wydane w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych i min. skarbu, **obniża kary za swłokę od składek Powsz. Zakł. Ubezpieczeń Wzajemnych z 2 na 1 proc. miesięcznie.** Rozporządzenie traci moc obowiązującą **z dniem 1-go maja 1931 roku.**

MNOŻĄ SIĘ POŻARY NA WSIACH.

Warszawa. (PAT) Wczorajszy pożar, który wybuchł we wsi Olszewina w pobliżu Warszawy, zniszczył **8 domów mieszkalnych, 18 stodół, 17 obór i 14 szop, pomimo przybycia na miejsce kilkunastu oddziałów straży robotniczej** z okolicznych miejscowości. Straty są bardzo znaczne.

OSTRZEŻENIE PRZED LEKKOMYŚLNĄ EMIGRACJĄ DO FRANCJI.

Warszawa, 11. 6. (Telef. wł.) Urząd emigracyjny zwrócił uwagę biurom pośrednictwa pracy, że **na wyjazd do Francji zabierać można tylko kobiety starsze i bardziej doświadczone.**

LETNIE MIESZKANIA W WAGONACH.

Warszawa, 11. 6. (Telef. wł.) Ministerstwo komunikacji, zarządziło, że **letnie mieszkania dla pracowników kolejowych mogą być instalowane tylko w wagonach towarowych.** Opłata za wagon z umeblowaniem wynosić będzie **25 zł. miesięcznie**, za wagon wyłącznie z łóżkiem **8 zł. miesięcznie.**

———o———

Tajemnica śmierci robotnika na hali Doliny Białego.

Zakopane. (PAT) We wtorek wieczór jeden z juhasów z Hali w Dolinie Białego **pasąc owce znalazł w zagajniku na Krokwi znajdujące się w stanie najzupełniejszego rozkładu zwłoki nieznanego mężczyzny.** Zawiadomiona o tem policja nie zdołała, wobec stanu zwłok, zidentyfikować ich. Ubranie, w jakiem zwłoki znaleziono, pozwala przypuszczać, że **zmarły pochodził ze sfer robotniczych.** Sądząc po stanie rozkładu, zwłoki musiały leżeć w lesie już od kilku miesięcy.

MIN. CZERWIŃSKI ZWIZYTOWAŁ SZKOŁY W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Dąbrowa Górnicza. (PAT) Wczoraj wieczór przybył tu **min. Czerwiński i zwiedził szkołę górniczo-hutniczą, oraz szkolną kopalnię doświadczalną.**

Zakopane. (PAT) W środę o godz. 11 przybył do Zakopanego samochodem minister dr. Czerwiński. P. minister udał się na **Bystre**, gdzie w towarzystwie przedstawicieli Uniwersytetu Jagiell. i miejscowych lekarzy **zwiedził zakład leczniczy dziecięcy U. J.**, założony swego czasu **przez krakowski Książęco-biskupi Komitet.**

Ulgi przejazdowe dla kuracjuszy

udziela stacja w Gorlicach.

Magistrat miasta Gorlic komunikuje: Według zarządzenia Dyrekcji Kolei Państw. w Krakowie z 12 ub. m., **stacja kolejowa w Gorlicach upoważnioną jest do przyznawania ulg przejazdowych kuracjuszom i letnikom, przebywającym w Zakładzie zdrojowym w Wysowej pow.** gorlickiego, w okresie **od 15 maja do 31 października każdego roku.** Między Gorlicami a Wysową istnieje **stałe połączenie autobusowe.**

KONGRES MISYJ KATOLICKICH W WILNIE.

Wilno. (PAT) Wczoraj w sali Rady miejskiej odbył się **pierwszy kongres misyj katolickich na terenie archidjecezji wileńskiej.** Wieczorem kongres wystosował na ręce nuncjusza papieskiego w Warszawie depeszę hołdowniczą do Ojca św.

———o———

Warszawa. (PAT) Dnia 15 bm. rozpocznie się w Warszawie **dwudniowy zjazd związku miast polskich.**

Warszawa. (PAT) Powrócił do Warszawy, po krótkim pobycie w Stanach **Zjednoczonych**, wicemarszałek senatu Gliwic.

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 13

Demon zniszczenia.

— Co to za papiery? — zapytała Mary z ciekawością.

— To jedyny przedmiot zainteresowania Mr. Barney'a. Jego precyzyjny Rozkład Jazdy — objaśniła druga. — Obejmuje czternaście tysięcy pozycyj, chociaż okręgi zachodnie nie zostały jeszcze opracowane. Jego myślą przewodnią jest umożliwić jazdę dwóm pociągom tam, gdzie dotąd szedł tylko jeden, przez wyeliminowanie straconego w sumie czasu. Gdyby wszystkie pociągi przestrzegały punktualności, każdy tor mógłby być lepiej wyzyskany i zaoszczędzonoby tysiące w ciągu roku.

— Myśl, która może zaprowadzić autora do domu dla obłąkanych — zauważyła Mary wesoło. — Ale bądź co bądź, to ciężka robota.

Odezwał się dzwonek.

— To po mnie, jak sądzę — nie ma chwili wytchnienia dla potępionych. — Gladys wzięła leżący na stole notatnik i wyszła z pokoju. Milly podążyła za nią wkrótce potem. Mary pozostała sama, wpatrując się w indykator. Roger przeszedł z gabinetu wuja do biura przedsiębiorstwa i stanął przy niej.

— To ciekawy przyrząd, Miss Shelton — zauważył.

Mary drgnęła. Rumieniec zabarwił jej lica.

— Jak pan mnie przestraszył! Nie wiedziałam, że ktoś jest w drugim pokoju.

— Wistocie, byłem tam przez cały czas — przyznał Roger otwarcie. — I podsłuchiwałem.

Roześmiała się. — Kto podsłuchuje, może dowiedzieć się o sobie czasem rzeczy nieprzyjemnych — rzekła. — Ale powinnam odejść. Stary Noah mówił, że pan oczekuje gości.

— Tak jest — Roger zmarszczył brwi. Im bliższą była godzina spotkania się jego z Baryl w obecności innych, tem większe ogarniało go zniechęcenie. Wiedział, że spotkanie to będzie przykre dla nich obojga.

Mary wzięła do rąk gazetę i spojrzawszy na umieszczony w niej portret Rogera, zauważyła z odcieniem złośliwości:

— Jest tu pańska podobizna.

— Na miłość Boską, niech pani wrzuci to do kosza — rzekł, zrozpaczony. — Skończyłem już z piłką nożną.

Mary spojrzała na niego wzrokiem pytającym.

— A więc pan zrezygnował z gry raz na zawsze? — W oczach jej spostrzegł ten sam wyraz niemego podziwu, jaki zwrócił jego uwagę podczas ich rannego spotkania się w bramie wuja. I mimowoli zarumienił się.

— To pewne, że grą w piłkę nożną nie będę się już poważnie zajmował — rzekł. — Nie będę miał na to czasu. Ale przykro mi, że nie pojadę na Nową Zelandję — dodał z szczerością, która zdumiała jego samego. Jej bystre, jasne i łagodne oczy i sympatyczne linje jej młodych ust miały jednak coś, co wywoływało zwierzenia.

— Rozumiem pana — rzekła grzecznie i ze współczuciem.

Wszedł Mr. Barney, więcej szorstki i scholastyczny, niż zazwyczaj, rzucił Rogerowi i Mary krótkie „Dobry wieczór“ i stanąwszy przy stole, zaczął przerzucać stronnice wielkiego stosu papierów, poświęconych jego ukochanemu nowemu rozkładowi jazdy. Potem usiadł i zadzwonił. Ukazała się Milly.

— Czy przepisała pani nowe pozycje? — zapytał tonem jakby podnieconym. Zdawało się, że zapomniał o obecności innych osób.

— Skończę za dziesięć minut, Mr. Barney — rzekła Milly z kwaśnym humorem. I spojrzała równocześnie na zegarek. Ale gest ten nie wywarł na Barney'u żadnego wrażenia. Zmarszczył brwi.

— W takim razie — rzekł z głuchem westchnieniem — nie skończymy do Bożego Narodzenia. Jesteśmy bardzo spóźnieni.

— Musieliśmy opracowywać szereg odcinków raz drugi — przerwała Milly zuchwale.

Oczy Mr. Barney'a zabłysły gniewnie.

— To wina innych towarzystw, które nie dbają o stratę czasu! — zawołał. — Każde spóźnienie pociągu powinno być sadownie karane. Trudno, da mi pani odpisy, kiedy będą gotowe.

— Dobrze, Mr. Barney. — Zwróciła się do Mary. — Może przeglądnie je pani ze mną. Miss Hamilton poszła do domu.

— Z wielką chęcią — rzekła Mary i wyszły razem.

I znów, jakby był sam, Barney przeszedł przez pokój i stanął pod indykatorem z założonemi w tyle rękoma. Mrużąc oczy, przyglądał się świetlnemu punkcikowi, który posuwał się krętą linją przedstawiającą szlak kolei do Yorkshire'u. Był tak zatopiony w myślach, że skoczył jak spłoszony królik, kiedy Doyle przemówił.

— Mój wuj prosił, abym zawiadomił pana, że się spóźni.

— Oh! — rzekł Barney tonem roztargnionym, jakby myślał o czemś innem.

— Ale przyjdzie na pewno. Wszystkich interesuje pański nowy wynalazek, Mr. Barney. Ma on w dzisiejszych warunkach podwójne znaczenie. Możemy śledzić każdy pociąg w jego podróży.

— Ah! — mruknął jakiś głos obok niego. — Zawsze pociągi... nigdy lokomotywy. Być może jednak, że maszynom sprzykrzyło się już ciągłe ich lekceważenie. Ludzie przebywają trzysta mil w ciągu pięciu godzin i czterdziestu minut, w burzliwą noc, nie dbając o deszcz, wicher i śnieg. Co ich to obchodzi?... A przecież to nienaturalne...

— Dobrze, Noah — rzekł pobłażliwie Roger. — Kuba Niszczyciel nie zainteresował się jeszcze naszą linją.

— Jeszcze nie — rzekł Noah ponurym głosem. — Wogóle nie ma Kuby Niszczyciela. Nigdy go nie było. To zemsta maszyn. Ludzie podróżują za wygodnie. Nie dbają o nic, a maszyny to wiedzą. — Wstrząsnął głową ostrzegawczo. — Nie można nadużywać cierpliwości maszyn. Oto skutki... Pięć katastrof w ciągu ostatnich pięciu tygodni i wszystkie we czwartek. Dziewięćdziesiąt siedem mężczyzn i kobiet zabitych, wiele żywcem spalonych. A dziś mamy znowu czwartek.

Roger uczuł, że ciało jego przenika dreszcz zgrozy. Słowa starca brzmiały złowróżbnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Forka.